

Rozdział IV: Rok 2013

Data publikacji : 02.01.2013

PAP: BBN o najważniejszych wydarzeniach dot. bezpieczeństwa Polski w 2013 r.

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4338,PAP-BBN-o-najwazniejszych-wydarzeniach-dot-bezpieczenstwa-Polski-w-2013-r.html>

Wdrażanie wniosków ze Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, proces wycofywania wojsk z Afganistanu i przyszłość NATO, reformy w armii oraz regulacje dot. gazu łupkowego - to według BBN najważniejsze wydarzenia, które w dziedzinie bezpieczeństwa czekają Polskę w 2013 r.



Szef BBN Stanisław Koziej w krótkim [zestawieniu udostępnionym w środę PAP](#) ocenił, że najważniejsze wydarzenia w dziedzinie bezpieczeństwa, które czekają Polskę w rozpoczynającym się roku, "można ująć w postaci swoistej kwadrygi czterech wymiarów bezpieczeństwa": strategicznego, międzynarodowego, militarnego i pozamilitarnego.

"Na poziomie strategicznym rok 2013 stał będzie pod znakiem wdrażania podstawowych wniosków i rekomendacji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego" - ocenił Koziej. Jak zaznaczył, oznacza to przede wszystkim publikację "białej księgi" bezpieczeństwa narodowego, która ma być swego rodzaju edukacyjnym przewodnikiem i podręcznikiem w sprawach szeroko rozumianego bezpieczeństwa dla wszystkich struktur państwa, podmiotów niepaństwowych, jak i obywateli.

Wnioski ze Strategicznego Przeglądu mają stać się podstawą do przygotowania nowej, zintegrowanej strategii bezpieczeństwa narodowego, która zastąpi dokument obowiązujący od 2007 r. W ślad za tym powinna nastąpić nowelizacja polityczno-strategicznej dyrektywy obronnej, czyli niejawnego dokumentu wykonawczego do strategii, określającego zadania dla wszystkich struktur państwa na czas ewentualnego zagrożenia i wojny.

W wymiarze międzynarodowym polskiego bezpieczeństwa zdaniem szefa BBN ważnym wydarzeniem będzie przeprowadzenie jesienią przedostatniego etapu wycofywania polskich wojsk z Afganistanu. Misja ISAF, zgodnie z planami NATO, ma się zakończyć do końca 2014 r. Jak informował wcześniej MON, jesienna redukcja ma zmniejszyć liczbę polskich żołnierzy w Afganistanie z obecnych 1800 do 1000.

Jak zaznaczył S. Koziej, jednocześnie w NATO odbędzie się debata o przyszłości sojuszu. "Polska będzie zabiegać, aby był to sojusz konsolidujący się w większym stopniu wokół swojej podstawowej funkcji zapewniania bezpieczeństwa państw członkowskich" - podkreślił Koziej. Pod koniec roku odbędzie się też posiedzenie Rady Europejskiej poświęcone Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony UE. Polska - jak napisał S. Koziej - będzie zabiegać o strategiczne wzmocnienie tej polityki, popierając przygotowanie europejskiej strategii globalnej i nowelizację obecnej europejskiej strategii bezpieczeństwa.

W wymiarze militarnym bezpieczeństwa szef BBN zwraca uwagę na trzy wydarzenia. Po pierwsze, na początku roku powinna zostać przyjęta ustawa o finansowaniu programu obrony przeciwrakietowej. Po drugie, w tym roku powinna ruszyć też reforma systemu kierowania i dowodzenia armią, która obecne dowództwa zastąpi trzema: generalnym (odpowiedzialnym za codzienne dowodzenie ogólne), operacyjnym (odpowiedzialnym za użycie wojska w misjach zagranicznych, sytuacjach kryzysowych i wojennych) oraz Sztab Generalny (któremu powierzone zostanie planowanie i nadzór strategiczny). "W połowie roku prezydent powoła nowych najwyższych dowódców strategicznych w związku z kończącymi się kadencjami obecnych" - zapowiedział S. Koziej. Trzecim wydarzeniem w ramach militarnego wymiaru bezpieczeństwa mają być prace nad systemową reformą szkolnictwa wojskowego.

Natomiast w pozamilitarnym aspekcie bezpieczeństwa jednym z najważniejszych wyzwań 2013 r. będzie zdaniem szefa BBN ustawowe uregulowanie zasad eksploatacji złóż gazu łupkowego. "Nie ulega wątpliwości, że eksploatacja tych złóż w dłuższej perspektywie może przyczynić się do znaczącego wzrostu bezpieczeństwa energetycznego oraz finansowego państwa" - napisał S. Koziej. Dodał, że ważnym wydarzeniem ma być też przyjęcie przez rząd polityki ochrony cyberprzestrzeni, która ma wzmocnić bezpieczeństwo w tym zakresie.

Źródło: PAP

Zobacz także: ["Kwadryga polskiego bezpieczeństwa w 2013 roku"](#)

Data publikacji: 03.01.2013

Szef BBN i minister ON przedstawili posłom założenia reformy systemu dowodzenia SZ RP,
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4345,Szef-BBN-i-minister-ON-przedstawili-poslom-zalozenia-reformy-systemu-dowodzenia-.html>

W czwartek 3 stycznia br. zwołane zostało posiedzenie Sejmowej Komisji Obrony Narodowej poświęcone reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. W posiedzeniu uczestniczyli m.in. szef BBN minister Stanisław Koziej oraz minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak.



Planowana reforma systemu dowodzenia siłami zbrojnymi nie wymaga zmian w konstytucji - zapewniali w czwartek sejmową komisję obrony minister obrony Tomasz Siemoniak i szef BBN Stanisław Koziej, którzy przedstawili posłom założenia reformy.

Przyjęte przez rząd na początku grudnia założenia polegają na utworzeniu dwóch dowództw - generalnego, odpowiedzialnego za codzienne zarządzanie wojskiem i operacyjnego, dowodzącego siłami wydzielonymi do misji, a także w czasie kryzysu lub wojny. Sztab Generalny ma się stać organem planistyczno-doradczym.

Zdaniem Mariusza Kamińskiego (PiS), reformę dowództw należałoby zacząć od zmian w konstytucji, która mówi o mianowaniu przez prezydenta dowódców rodzajów sił zbrojnych.

Szef MON powiedział, że nowe dowództwa będą nosiły nazwy "Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych" i "Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych". Podkreślił, że model, w którym dowódcy będą podlegali ministrowi bez pośrednictwa szefa Sztabu Generalnego WP, zwiększa cywilną kontrolę nad armią i "w najmniejszym stopniu nie zmienia zwierzchnictwa prezydenta" nad siłami zbrojnymi.

"Trzeba rozwiązać wątpliwości. Konstytucja nic nie mówi, że szef SG musi dowodzić siłami zbrojnymi" - powiedział Koziej. Zaznaczył, że rodzaje sił zbrojnych - wojska lądowe, powietrzne, morskie i specjalne - pozostaną, zmiany mają dotyczyć tylko najwyższych dowództw. "Konstytucja mówi, że ministrowie kierują działami administracji publicznej. Ale jeden minister może kierować kilkoma działami. Podobnie jeden dowódca może dowodzić kilkoma rodzajami sił zbrojnych" - argumentował szef BBN.

Koziej podkreślił, że na konieczność reformy systemu dowodzenia wskazywał prezydent, a założenia reformy zostały przygotowane we współpracy ośrodków prezydenckiego i rządowego. Do największych zalet proponowanego modelu dowodzenia szef BBN zaliczył ujednolicenie struktur organizacyjnych w czasie pokoju i w czasie kryzysu.

Koziej zapewnił też, że reforma nie umniejszałaby roli szefa Sztabu generalnego WP - choć nie byłby dowódcą, to on np. doradzałby prezydentowi, czy przyjąć propozycje naczelnego dowódcy. Siemoniak podał przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie szef połączonych sztabów "jest pierwszym żołnierzem" - choć nie dowodzi, podpowiada rozwiązania sekretarzowi obrony i prezydentowi.

Na potrzebę zmian w strukturach dowodzenia wskazywał Strategiczny Przegląd Obrony, przeprowadzony w latach 2005-07. Na konieczność zmian wskazywał też w 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski. Koziej poruszył temat "nieskuteczności obecnego systemu kierowania i dowodzenia we wdrażaniu wniosków z katastrofy samolotu CASA, której niemal wiernym powtórzeniem okazała się katastrofa smoleńska". Założenia reformy szef MON przedstawił wiosną ub. r. na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, pod koniec lipca ub. r. projekt został przesłany do konsultacji społecznych. Na początku grudnia ub. r. projekt założeń reformy przyjęła Rada Ministrów. Rząd ma wkrótce przyjąć projekt ustawy i skierować go do Sejmu, by nowa struktura zaczęła obowiązywać od roku 2014.

Proponowana reforma polega na rozdzieleniu funkcji planowania, dowodzenia ogólnego i dowodzenia operacyjnego. Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, odpowiedzialne za ogólne dowodzenie wojskiem w czasie pokoju, ma się składać z inspektoratów Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Zadaniem Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych ma być dowodzenie operacyjne w czasie wojen, kryzysów i dowodzenie siłami wydzielonymi do misji zagranicznych.

Sztab Generalny WP ma się stać organem pomocniczym ministra. Zadaniemi SGWP mają być: planowanie strategicznego użycia armii, opracowywanie programów wieloletniego rozwoju sił zbrojnych oraz doradzanie w sprawach dotyczących ogólnej i operacyjnej działalności armii. Szef Sztabu Generalnego, dowódca generalny i dowódca operacyjny mają podlegać bezpośrednio ministrowi obrony.

Źródło: PAP, inf. własna

Data publikacji: 14.01.2013

PAP: RBN o reformie systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi,
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4363,PAP-RBN-o-reformie-systemu-kierowania-i-dowodzenia-silami-zbrojnymi.html>

Tematem śródownego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego będzie ponownie koncepcja reformy systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi – poinformował w poniedziałek szef BBN Stanisław Koziej.

Kierunek tej reformy był już dyskutowany przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego wiosną ubiegłego roku, kiedy rodziły się podstawowe założenia tej koncepcji. Na śródownym posiedzeniu minister obrony przedstawi już konkretne rządowe propozycje nowych rozwiązań – powiedział dziennikarzom S. Koziej.

O konieczności zmian mówił w 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski. W kwietniu ub.r. założenia reformy omawiano na forum RBN, a na początku grudnia rząd przyjął założenia projektu nowelizacji ustawy o ministrze obrony. Szef BBN ocenia, że najpóźniej w lutym projekt powinien trafić do Sejmu, aby w 2014 r. zostały wprowadzone nowe struktury dowódcze.

Proponowana reforma polega na dostosowaniu struktury dowództw do liczebnie mniejszej armii oraz klarownym oddzieleniu planowania od dowodzenia. Codziennym dowodzeniem armią w czasie pokoju ma się zająć Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, złożone z inspektoratów Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Dowodzenie w czasie kryzysów, wojny i dowodzenie siłami wydzielonymi do misji zagranicznych ma być zadaniem Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Sztab Generalny WP ma się stać organem planowania strategicznego. Oprócz planowania rozwoju sił zbrojnych i nadzoru nad realizacją planów i programów SGWP ma być organem pomocniczym ministra, któremu mają bezpośrednio podlegać szef Sztabu Generalnego, dowódca generalny i dowódca operacyjny.

Koncepcja zakłada, że struktury będą takie same w czasie pokoju i w czasie wojny. Na wniosek premiera prezydent – nie czekając na sytuację kryzysową - będzie mógł wskazać osobę, która ma się przygotowywać do roli naczelnego dowódcy.

Źródło: PAP

Data publikacji: 18.01.2013

S. Koziej dla PAP: Decyzja o ewentualnym wysłaniu żołnierzy do Mali – do końca stycznia,
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4369,S-Koziej-dla-PAP-Decyzja-o-ewentualnym-wyslaniu-zolnierzy-do-Mali-do-konca-stycz.html>

Do końca stycznia Polska powinna podjąć decyzję, czy wysłać żołnierzy do Mali – ocenił w piątek szef BBN Stanisław Koziej. Jego zdaniem Polacy mogą być doradcami lub instruktorami armii malijskiej.



O wysłaniu do ogarniętego konfliktem Mali misji szkoleniowej zdecydowały w czwartek w Brukseli kraje Unii Europejskiej.

"Jeśli idzie o Polskę, my od samego początku mówiliśmy, że Polska nie będzie uczestniczyć w operacji bojowej, natomiast w tej misji szkoleniowo-doradczej Unii Europejskiej nie wykluczamy swojego udziału, a wręcz rozważamy takie uczestnictwo" – powiedział w piątek dziennikarzom S. Koziej.

Jak wyjaśnił, Polska mogłaby do Mali skierować albo grupę doradców np. do reformowania systemu dowodzenia i kierowania malijskimi siłami zbrojnymi, albo instruktorów do szkolenia sił malijskich.

"Główne operacje bojowe, zresztą zgodnie z mandatem ONZ, powinny i będą prowadziły siły państw afrykańskich, których operacja też jest przyspieszana w ostatnim czasie" – zastrzegł szef BBN.

Pytany, kiedy można spodziewać się decyzji o ewentualnym polskim udziale w misji szkoleniowej UE, Koziej powiedział: "Do końca stycznia myślę, że taką decyzję musimy podjąć, bo musimy zgłosić swój akces, w jakim charakterze – czy doradczym, czy szkoleniowym – byśmy tam ewentualnie brali udział. Ale decyzji jeszcze nie ma".

Jak wyjaśnił S. Koziej, wynika to z kalendarza UE, która w czwartek podjęła decyzję polityczną, że misja będzie organizowana. "Po tej decyzji politycznej rozpoczął się okres planowania, przygotowania organizacyjnego. Do końca stycznia jest czas na ostateczne złożenie deklaracji poszczególnych państw, kto w jakim zakresie, w jakim stopniu będzie chciał w tej misji uczestniczyć. Odbędzie się konferencja generacji sił do tej misji i prawdopodobnie gdzieś w połowie lutego będzie ostateczna decyzja Rady Europejskiej o wysłaniu, skierowaniu tej misji. No i powiedzmy sobie, że do końca lutego czy na początku marca taka misja europejska w Mali się znajdzie" – powiedział S. Koziej.

Jak mówił szef BBN, konflikt w Mali należy do zagrożeń, wobec których potrzebne są działania wyprzedzające, tymczasem działania UE przypominają reagowanie na pożar.

"Gdyby Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej była skuteczniejsza, przede wszystkim gdyby miała trwałe, mocne, poważne fundamenty strategiczne, to można byłoby zapewne wcześniej zapobiegawczo reagować i przeciwdziałać pojawieniu się tak niebezpiecznego zagrożenia" – powiedział S. Koziej.

Stąd jego zdaniem podstawowy wniosek, jaki należy wyciągnąć z sytuacji w Mali, to konieczność przyspieszenia prac nad wzmocnieniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym nad znowelizowaniem pochodzącej z 2003 r. strategii bezpieczeństwa UE, o co Polska zabiega od co najmniej roku.

"Gdybyśmy mieli tę strategię właściwie określoną, zdefiniowaną, aktualną, w której np. byłyby jasno określone wspólne interesy strategiczne państw członkowskich Unii Europejskiej, to nie trzeba byłoby długo się zastanawiać, tygodniami, miesiącami, czy się angażujemy, w jakim

zakresie, czy to jest w czyimś interesie, czy nie jest, tylko po prostu takie działania zapobiegawcze mogłyby być podjęte" – powiedział szef BBN.

O ewentualnej misji w Mali mówił też w piątek szef MON Tomasz Siemoniak. Jego zdaniem do tego kraju mogłoby pojechać z Polski od kilku do kilkunastu instruktorów wojskowych.

Postanowienie o wysłaniu polskich żołnierzy na misję zagraniczną wydaje prezydent na wniosek rządu.

Kraje UE zatwierdziły w czwartek decyzję o ustanowieniu wojskowej misji szkoleniowej w ogarniętym konfliktem Mali. Unia przyspieszyła prace nad ustanowieniem tej misji w związku z ofensywą islamskich partyzantów z północy Mali. Za kilka tygodni zamierza tam wysłać około 200 instruktorów wojskowych oraz około 250 żołnierzy do ich ochrony. Malijska misja nie będzie mieć charakteru bojowego, chociaż w tym zachodnioafrykańskim kraju toczy się wojna między islamskimi partyzantami, a wojskami rządowymi wspieranymi przez żołnierzy francuskich. Islamscy radykałowie okupują północ Mali od kwietnia 2012 roku.

Źródło: PAP

Data publikacji: 18.01.2013

Rozpoczęcie wdrażania wniosków SPBN,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4367,Rozpoczecie-wdrazania-wnioskow-SPBN.html>

O nowym, ponadresortowym, spojrzeniu na problematykę zabezpieczenia medycznego najpoważniejszych w państwie sytuacji kryzysowych dyskutowali uczestnicy dorocznej konferencji kwartalnika 'Lekarz Wojskowy' pt. „Zabezpieczenie medyczne sytuacji kryzysowych jako element strategii bezpieczeństwa narodowego”. Konferencja odbyła się 18 stycznia w Wojskowym Instytucie Medycznym. Uczestniczył w niej szef BBN minister Stanisław Koziej.

Organizatorzy przedstawili zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa narodowego, zasady współdziałania służb medycznych resortów mundurowych w sytuacjach kryzysowych i skupili się na problemach dotyczących przygotowania personelu medycznego do realizacji takich zadań.

Podczas konferencji wykład inauguracyjny wygłosił szef BBN minister Stanisław Koziej, który przedstawił informację dotyczącą wniosków i rekomendacji płynących ze Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego oraz potrzeb pełniejszego współdziałania i integrowania podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Szerokie spojrzenie na sprawy bezpieczeństwa narodowego postulowane jest we wnioskach i rekomendacjach zawartych w raporcie Komisji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Dokument został opracowany w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, które na polecenie prezydenta Bronisława Komorowskiego przeprowadziło Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego.

W swoim wystąpieniu szef BBN mówił o integracji jako głównym przesłaniu wniosków i rekomendacji SPBN. Podkreślił, że konferencja jest doskonałym przykładem partnerstwa w poszukiwaniu sposobów implementacji w praktyce zintegrowanego podejścia do spraw bezpieczeństwa. - To pomost między rekomendacjami i ich wdrażaniem. Reagowanie w sytuacjach kryzysowych to jeden z podstawowych rodzajów operacji w sferze bezpieczeństwa,

wymagających zintegrowanego działania. Zabezpieczenie medyczne takich operacji wymaga także zintegrowanego działania i przygotowania. - powiedział minister S. Koziej.

Podczas wystąpienia szef BBN omówił główne obszary analizy SPBN, scenariusze rozwoju środowiska bezpieczeństwa, opcje strategii operacyjnej, priorytety przygotowania SBN oraz rekomendacje SPBN - w tym dotyczące: integrowania podsystemu kierowania SBN, profesjonalizacji podsystemów operacyjnych oraz powszechności przygotowań podsystemów wsparcia.

Minister S. Koziej podkreślił ponadto, że czeka na wnioski i rezultaty zorganizowanej przez WIM konferencji.

S. Koziej zwrócił też uwagę, że szpitale należące do MON i MSW nie są uwzględnione w wojewódzkich planach zarządzania kryzysowego. Taką informację, na podstawie analizy własnego zespołu, podał podczas konferencji dr Artur Kosowski z Narodowego Funduszu Zdrowia. Zwrócił on też uwagę, że w wielu przypadkach, gdy już dochodzi od sytuacji kryzysowej, służba zdrowia MON i MSW jest proszona o wsparcie (może go udzielić za zgodą właściwego ministra).

Według przedstawiciela NFZ obecne przepisy dotyczące reagowania kryzysowego utrudniają udzielanie pomocy ludności cywilnej przez lekarzy w mundurach. Jeśli bowiem pojawią się oni w rejonie np. dotkniętym przez powódź jako zabezpieczenie medyczne grupy żołnierzy i jednocześnie zaczną udzielać pomocy cywilom, będą mieli problemy z wystawianiem recept i skierowań. "Przepisy w zakresie zarządzania kryzysowego nie uwzględniają takich zdarzeń szczególnych" - powiedział Kosowski.

Dyrektor WIM gen. bryg. Grzegorz Gielerak mówił z kolei, że optymalny model reagowania kryzysowego musi uwzględniać wykorzystanie wszystkich podmiotów posiadających wiedzę, doświadczenie oraz siły i środki konieczne do rozwiązywania sytuacji kryzysowej.

"System reagowania na zagrożenia w obszarze zdrowia publicznego ma do dyspozycji większość dostępnych narzędzi i środków. Nie jest tak, że musimy budować coś od podstaw. Musimy jedynie stworzyć nową organizację, nową strukturę, która pozwoli ten potencjał lepiej wykorzystać" - ocenił G. Gielerak. Jego zdaniem problemem są natomiast kwestie organizacji i zarządzania oraz stworzenie np. systemu symulacji i ćwiczeń.

Podczas konferencji odbył się telemost WIM-Afganistan, podczas którego dokonana została konsultacja pacjenta przebywającego w szpitalu polowym. Łączenie to unikalna formuła wykorzystująca w pełni potencjał Wojskowego Instytutu Medycznego, a służąca poprawie jakości leczenia chorych w trakcie działań poza granicami kraju.



Data publikacji : 18.01.2013

PAP: W końcu stycznia szef BBN chce spotkać się z posłami ws. reformy dowodzenia,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4370,PAP-W-koncu-stycznia-szef-BBN-chce-spotkac-sie-z-poslami-ws-reformy-dowodzenia.html>

Prawdopodobnie pod koniec stycznia odbędzie się spotkanie szefa BBN Stanisława Kozieja z przedstawicielami klubów parlamentarnych poświęcone planowanej reformie systemu kierowania i dowodzenia armią.



Takie spotkanie Koziej zapowiedział w środę po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które było poświęcone – już po raz drugi – planowanym zmianom w organach dowodzenia wojskiem (po raz pierwszy RBN dyskutowała na ten temat wiosną 2012 r.).

"Najprawdopodobniej nie w tym następnym tygodniu, tylko jeszcze w kolejnym to spotkanie zaproponuję, zaproszę przedstawicieli klubów parlamentarnych" – powiedział w piątek dziennikarzom S. Koziej.

Jak wyjaśnił, miałyby to być jedno spotkanie z przedstawicielami poszczególnych klubów parlamentarnych, w tym ekspertów, którzy z nimi współpracują. "Chcę przybliżyć, dokładnie omówić istotę, charakter, rozwiązania tej reformy" – zapowiedział szef BBN.

Formuła rozmów miałyby być podobna do spotkania z parlamentarzystami, które w BBN odbyło się pod koniec listopada 2012 r. i było poświęcone Strategicznemu Przeglądowi Bezpieczeństwa Narodowego. Jak wówczas informowało BBN, było to pierwsze spotkanie w ramach Parlamentarnego Forum Bezpieczeństwa.

"Taką formułę już miałem - spotkania z przedstawicielami klubów parlamentarnych. Ona, tak jak uznaję, była bardzo owocna i pożyteczna, więc duże nadzieje pokładam także w tym spotkaniu" - powiedział Koziej, dodając, że reforma dowodzenia wojskiem ma "głównie charakter merytoryczny" i dlatego chciałby, żeby uzyskała poparcie ponadpartyjne.

Zgodnie z planowaną reformą zamiast funkcjonujących obecnie siedmiu najwyższych dowództw i inspektoratów mają powstać dwa dowództwa. Jedno - dowództwo generalne, w którego skład wejdą inspektoraty wojsk lądowych, powietrznych, morskich i specjalnych - ma odpowiadać za utrzymanie i przygotowanie wojsk do użycia, drugie – operacyjne – za samo ich użycie w razie misji zagranicznych, kryzysu lub wojny.

Sztab Generalny ma stać się organem planistyczno-doradczym, a nie dowódczym. Szef Sztabu Generalnego, dowódca generalny i dowódca operacyjny mają podlegać bezpośrednio ministrowi obrony. Struktury dowodzenia mają być takie same w czasie pokoju i wojny. Na wniosek premiera prezydent – nie czekając na sytuację kryzysową – będzie mógł wskazać osobę, która ma się przygotowywać do roli naczelnego dowódcy.

Źródło: PAP

Data publikacji: 21.01.2013

Strategiczne Forum Bezpieczeństwa o reformie dowodzenia,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4374,Strategiczne-Forum-Bezpieczenstwa-o-reformie-dowodzenia.html>

Szef BBN rozpoczął cykl spotkań poświęconych planowanej reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Ich celem jest zapoznanie uczestników z istotą i przesłankami jednej z najważniejszych reform ostatnich lat dotyczących armii – zanim stosowne rozwiązania zostaną skierowane pod obrady parlamentu i staną się przedmiotem publicznej dyskusji.

W odbywającym się w poniedziałek 21 stycznia br. w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego spotkaniu wzięli udział Artur Bilski, Gromosław Czempirski, Tomasz Hypki, Andrzej Kiński, Wojciech Łuczak, Marek Madej, Marian Moraczewski, Wojciech Nurzyński, Łukasz Pacholski, Jarosław Rybak, Marek Sarjusz-Wolski, Bogusław Smólski, Tomasz Szatkowski i Przemysław Żurawski *vel* Grajewski.

- Dzięki proponowanym zmianom polepszone zostanie planowanie strategiczne w polskiej armii, wojsko będzie mogło szkolić się w sposób odpowiadający wymaganiom współczesnego pola walki, a system dowodzenia zostanie przygotowany do możliwie sprawnego funkcjonowania w warunkach zagrożenia i wojny – mówił minister S. Koziej, przedstawiając gościom korzyści płynące z wprowadzenia reformy.

Wg szefa BBN proponowane rozwiązania są też odpowiedzią na zmiany jakie zachodziły w siłach zbrojnych w ostatnich latach. W tym czasie o połowę zredukowana została liczebność wojska, natomiast powstały nowe centralne struktury dowodzenia. *- Reforma ma za zadanie zniwelować tę niekorzystną dla funkcjonowania armii dysproporcję – stwierdził minister S. Koziej.*

W trakcie dyskusji szef BBN odpowiadał m.in. na pytania gości dotyczące kwestii związanych z konstytucyjnością proponowanych zmian, wzajemnych relacji pomiędzy nowo powstałymi dowództwami, ewentualnej rotacji dowódców, zwiększenia cywilnej kontroli Ministra Obrony Narodowej nad armią a także przekształcenia systemu dowodzenia w czasie wojny. Uczestnicy spotkania zgodzili się co do zasadności reformy. Na zakończenie szef BBN podziękował za udział w dyskusji oraz za przedstawione propozycje i argumenty, które będą mogły zostać wykorzystane w toku dalszych prac nad ustawą.

Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP zainicjowane zostały w 2011 roku przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, natomiast projekt reformy opracowany został przez Ministerstwo Obrony Narodowej przy wsparciu Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Reforma polega na wprowadzeniu trzech zasadniczych zmian: uproszczeniu struktury, rozdzieleniu kompetencji i zbliżeniu struktur dowodzenia czasu „P” do struktur czasu „W” (co umożliwi przygotowanie konkretnych osób do funkcjonowania na stanowisku Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych).

Uproszczenie struktury obejmuje przekształcenie dowództw poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych (WL, SP, MW, WS) i Dowództwa Operacyjnego w dwa dowództwa: Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (zajmujące się bieżącym dowodzeniem i szkoleniem wojsk) oraz Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (odpowiedzialne za dowodzenie wydzielonymi do operacji wojskowej jednostkami wojskowymi i pododdziałami SZ).

Rozdzielenie kompetencji dotyczy przede wszystkim Szefa Sztabu Generalnego WP. Polega to na wyłączeniu z jego kompetencji dowodzenia siłami zbrojnymi w imieniu Ministra ON. Szef SG WP

będzie odpowiedzialny za planowanie strategiczne i długookresowy rozwój SZ).

Ostatni aspekt dotyczy stworzenia w czasie pokoju mechanizmu pozwalającego na przygotowanie organu dowodzenia (Naczelny Dowódca SZ) i jego dowództwa na czas wojny. Wiąże się to z proponowanym przekształceniem w warunkach wojennych Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych w Naczelne Dowództwo SZ.

Przeprowadzenie reformy wymaga m.in. zmiany ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Jej realizacja nie wymaga zmian w Konstytucji RP. Projekt założeń ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw został przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów 4 grudnia 2012 r. Obecnie trwają prace nad projektem ustawy. Odpowiednie zmiany w prawie powinny wejść w życie w pierwszym półroczu bieżącego roku, natomiast pełne wdrożenie reformy ma nastąpić w roku 2014.

Strategiczne Forum Bezpieczeństwa jest cyklem spotkań organizowanych przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego poświęconych najważniejszym kwestiom polskiego bezpieczeństwa. W dyskusji udział biorą m.in. przedstawiciele świata akademickiego, organizacji pozarządowych, a także eksperci, dziennikarze i publicyści specjalizujący się w tej dziedzinie. Dotychczas w formule Forum odbyły się spotkania poświęcone budowie systemu obrony przeciwrakietowej, a także omówieniu wniosków z pierwszego w Polsce Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.



Data publikacji: 29.01.2013

List otwarty Szefa BBN do posłów Prawa i Sprawiedliwości,
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4387,List-otwarty-Szefa-BBN-do-poslow-Prawa-i-Sprawiedliwosci.html>

List otwarty w związku z interpelacją Panów Posłów w sprawie możliwego zatrudniania tajnych współpracowników służb specjalnych PRL w ministerstwach Rządu RP

Panowie Posłowie
dr Zbigniew Girzyński
dr Mariusz Antoni Kamiński
Dawid Jackiewicz
Adam Rogacki
Klub Parlamentarny
Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Panowie Posłowie,

Piszę do Panów list otwarty, ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie skierowane w tej sprawie do Pana Posła Zbigniewa Girzyńskiego.

Otóż z nieukrywanym zdziwieniem (choć szczerze przyznam, że także z niemałym rozbawieniem) dowiedziałem się, że Panowie Posłowie – wśród których jest nawet dwójka doktorów, a więc ludzi mi bliskich w naukowej i akademickiej profesji i jak należałoby mniemać roztropnych, biegłych w rzemiośle badawczym, logicznym wnioskowaniu i w związku z tym naukowo obiektywnych – skierowali interpelację do ministrów Rządu RP. W tym piśmie z właściwą sobie atencją odnieśli się Panowie także do mojej skromnej osoby. Znalazło to swój wyraz po prostu w zaliczeniu mnie – a także, bez jakichkolwiek wątpliwości, jednoznacznie, jak na prawdziwych badaczy przekonanych o swojej prawdzie przystało: rąbiąc tą prawdą między oczy – do osób związanych z komunistycznymi służbami specjalnymi.

A ja naiwny cały czas myślałem, że dzisiaj nawet obywatele z cenzusem przedszkolnym odróżniają jednak siły zbrojne od służb specjalnych, służbę w wojsku od pracy dla służb specjalnych. A tu proszę – nawet doktorom to się może pomylić. A może to nie pomyłka, tylko wniosek z naukowego badania źródeł? Jeśliby tak było, to jako stary profesor podpowiem bardzo nieśmiało swoim młodszym kolegom po fachu: Panowie Doktorzy – nie warto polegać na jednym tylko źródle (do tej pory myślałem nawet, że to jest wręcz abecadło badawcze; a tu znowu rozczarowanie!). Tym bardziej na takim źródle, jak znana Panom gazeta, z której powielacie informacje (choć znowu bez powoływania się na nią – a to pachnie już plagiatem Panowie Doktorzy!). Z tego wszystkiego płynie wniosek dodatkowy: nawet gazet warto czytać więcej niż jedną.

Przy okazji dodam także, że jestem tym listem ogromnie zaszczycony, choć oczywiście z zupełnie innego powodu. Otóż nie pracuję w żadnym z ministerstw, do których trafiło pismo Panów Posłów. Mało – w całym swoim życiu pracowałem tylko w jednym z nich, w MON. Przyjmuję więc za szczególne wyróżnienie fakt, że Panowie Posłowie uznali moją osobę za wartą uwagi i polecenia szefom wszystkich resortów. Myślałem, że znam się tylko na wojsku,

może też trochę na strategii i bezpieczeństwie narodowym. A tu proszę: zdaniem Panów Posłów mam także kwalifikacje np. w sprawach edukacji narodowej, transportu, środowiska, finansów, sportu itp., itd. Czegoż to człowiek się nie dowie o sobie od mądrych współobywateli. Bardzo Panom Posłom za to docenianie moich kompetencji dziękuję. I liczę oczywiście na to, że szefowie resortów wezmą pod uwagę Panów podpowiedzi.

Jednego tylko nie mogę, niestety, Panom Posłom przyznać. Otóż w pędzie doceniania mojej roli, kwalifikacji, wiedzy, uniwersalności i znaczenia trochę przeszarżowali Panowie w ocenie moich zasług podczas pracy w Sztabie Generalnym WP. Bardzo mi przykro, bo wiem, jakim to będzie dla Panów ogromnym zawodem, ale nie uczestniczyłem w opracowaniach planu ataku wojsk Układu Warszawskiego na państwa Europy Zachodniej. Bardzo przepraszam Panów Posłów za tę przykrość, ale pracując wówczas dla mojego bezpośredniego szefa, znanego Panom Posłom płk. Ryszarda Kuklińskiego, zajmowałem się zlecanymi mi przez niego zupełnie innymi kwestiami, bardziej strategią narodową, niż planami operacyjnymi.

I na koniec wniosek generalny: Teraz już wiem, dlaczego przez rok mogłem pracować w rządzie PiS jako wiceminister obrony narodowej odpowiedzialny za politykę obronną Rzeczypospolitej Polskiej. To po prostu kwestia docenienia moich zasług, o których dopiero dziś Panowie Posłowie postanowili przypomnieć wszem i wobec, aby najzwyczajniej zrobić mi tym przeogromną przyjemność. A przy okazji oczywiście wykazać z jak kompetentnych, odpowiedzialnych i wiarygodnych osób składał się ówczesny rząd. Naprawdę bardzo Panom Posłom za to dziękuję.

PS 1:

Chyba, że się w tym wszystkim mylę! Aż strach pomyśleć! A może jest odwrotnie!!! Może po prostu Panowie Posłowie tak nie lubią Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego i w konsekwencji jego współpracowników, że nawet nie wahają się Panowie swoimi nazwiskami (ma się je tylko jedno!) firmować tak oczywiście nieprawdziwego, fałszywego zdania, jak: „Następną osobą związaną z komunistycznymi służbami specjalnymi jest szef BBN gen. Stanisław Koziej”.

Tylko że znowu: mogę zrozumieć, że Panowie nie lubią obecnego Prezydenta i Jego otoczenia. Ale już zupełnie nie mogę pojąć dlaczego Panowie tak samo nie lubicie również swojego szefa, Pana Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który przecież swoją partyjną wolą trzymał mnie przez rok w rządzie i gdybym sam nie podał się do dymisji, trzymałby mnie zapewne do samego końca. Nie mogę też zrozumieć, dlaczego Panowie Posłowie dezawuuują moich dwóch ostatnich śp. poprzedników na stanowisku szefa BBN, którzy niejednokrotnie zasięgali moich rad, opinii i ekspertyz w sprawach bezpieczeństwa i obronności na potrzeby pracy dla śp. Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Ośmielam się, kierowany przekonaniem o Panów sympatii do mnie, bardzo prosić o wyjaśnienie tej przedziwnej zagadki.

PS 2:

I wreszcie na koniec refleksja o odpowiedzialności za słowo: lekturze Panów Posłów polecam obowiązujące w polskim prawie reguły zabraniające naruszania czci i godności innych osób, z czym niewątpliwie mamy do czynienia w tym wypadku w stosunku do mojej osoby. Mam jakąś iskrę nadziei, że potraficie się Panowie Posłowie zdobyć na trudne, wymagające odwagi, ale jakże szlachetne słowo „przepraszam”. Chyba, że i w tym się mylę, co nie ukrywam, byłoby powodem mojego jeszcze jednego rozczarowania.

Z wyrazami szacunku,
/-/ Stanisław Koziej

- [List otwarty Szefa BBN do posłów Prawa i Sprawiedliwości](#)

Posłowie w BBN o reformie dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4395,Poslowie-w-BBN-o-reformie-dowodzenia-Silami-Zbrojnymi-RP.html>

Przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych spotkali się 4 lutego br. z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, aby rozmawiać o planowanej reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Intencją ośrodka prezydenckiego, a także strony rządowej jest to, by kluczowe zmiany w polskim wojsku odbywały się z możliwie szerokim poparciem różnych środowisk politycznych.

W poniedziałkowym spotkaniu udział wzięli posłowie Stefan Niesiołowski z Platformy Obywatelskiej, Antoni Macierewicz i Marek Opióła z Prawa i Sprawiedliwości, Bartłomiej Bodio oraz Artur Dębski z Ruchu Palikota, Stanisław Wziątek z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a także Ludwik Dorn z Solidarnej Polski.

Podczas spotkania minister Stanisław Koziej przedstawił parlamentarzystom merytoryczne uwarunkowania i założenia reformy, zanim trafią one pod obrady parlamentu i staną się przedmiotem publicznej debaty. Szef BBN odpowiadał także na uwagi oraz pojawiające się wątpliwości dotyczące planowanych rozwiązań

Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP zainicjowane zostały w 2011 r. przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, natomiast projekt reformy opracowany został przez Ministerstwo Obrony Narodowej przy wsparciu Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Przeprowadzenie reformy wymaga m.in. zmiany ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Jej realizacja nie wymaga zmian w Konstytucji RP. Projekt założeń ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw został przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów 4 grudnia 2012 r. Obecnie trwają prace nad projektem ustawy. Odpowiednie zmiany w prawie powinny wejść w życie w pierwszym półroczu bieżącego roku, natomiast pełne wdrożenie reformy ma nastąpić w 2014 r.

[POBIERZ PREZENTACJĘ \(pdf\)](#)

Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

Istota reformy:

Racjonalna konsolidacja strategicznego systemu dowodzenia wokół jego trzech podstawowych funkcji sprzężonych bezpośrednio z kierowaniem politycznym, wraz z ujednoliceniem systemu na czas pokoju, kryzysu i wojny:

- **Planowanie strategiczne, doradztwo i nadzór** nad realizacją decyzji MON: projektowanie wojska (Sztab Generalny WP)
- **Bieżące dowodzenie ogólne:** utrzymywanie wojska (Dowództwo Generalne RSZ)
- **Dowodzenie operacyjne:** użycie wojska (Dowództwo Operacyjne RSZ)

Wszystkie trzy instytucje będą podlegać MON, Szef SGWP (usytuowany w MON) będzie organem pomocniczym dla ministra w bezpośrednim kierowaniu dwoma dowództwami.

Zakładane główne efekty reformy:

- Poprawa jakości planowania strategicznego poprzez uwolnienie SGWP od zajmowania się sprawami bieżącymi
- Urealnienie i merytoryczne wzmocnienie cywilnej kontroli nad SZ: SGWP organem pomocniczym MON w kierowaniu dowódcami wojskowymi
- Stworzenie warunków do szkolenia w systemie „joint” – co jest podstawowym wymaganiem współczesnych operacji wojskowych
- Ujednolicenie systemu dowodzenia na czas pokoju, kryzysu i wojny
- Zmniejszenie kosztów funkcjonowania centralnych organów kierowania i dowodzenia oraz kadrowe wzmocnienie jednostek liniowych





Data publikacji: 4.02.2013 r.

Reforma systemu kierowania i dowodzenia,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4396,Reforma-systemu-kierowania-i-dowodzenia.html>

Zapraszamy do zapoznania się z materiałami dotyczącymi założeń planowanej reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej.

DOKUMENTY I OPRACOWANIA

- [Ustawa o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw](#)
- [Uzasadnienie do ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw](#)
- [Prezentacja Szefa BBN \(pdf\)](#)
- [Schemat: Kierowanie i dowodzenie siłami Zbrojnymi RP](#)
- [10 faktów nt. nowego systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP](#)

KALENDARIUM PRAC NAD USTAWĄ

- **22 lipca 2013 r.** - Ustawa reformująca system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP - **podpisana**. Prezydent RP podpisał nowelizację ustawy o urzędzie MON reformującą system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. - To zmiana, która dostosowuje system dowódczy do realnych potrzeb, możliwości i zadań stojących przed Siłami Zbrojnymi – ocenił Bronisław Komorowski.
- **12 lipca 2013 r.** - **Reforma dowodzenia przyjęta przez Parlament**. Senat RP przyjął ustawę o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, usprawniającą i unowocześniającą system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Tym samym dobiegają końca prace nad ramami prawnymi jednej z najważniejszych i priorytetowo traktowanych reform w polskiej armii ostatnich lat. Podpisanie ustawy przez prezydenta planuje się na 22 lipca br.

- **11 lipca 2013 r.** - **Senacka dyskusja przed głosowaniem nad reformą dowodzenia.** W czwartek 11 lipca br. Senat dyskutował o reformie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Podczas posiedzenia senator Józef Zając przedstawił stanowisko Komisji Obrony Narodowej, która wniosła o przyjęcie ustawy bez wnoszenia do niej poprawek. Głosowanie nad ustawą zaplanowano na koniec posiedzenia Senatu, tj. na 12 lipca br.
- **4 lipca 2013 r.** - **Senacka komisja obrony za reformą dowodzenia.** 4 lipca br. Senacka Komisja Obrony Narodowej rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm ustawę o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, reformująca system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Senatorowie przegłosowali wniosek o przyjęcie ustawy bez wnoszenia poprawek. Stanowisko Komisji na posiedzeniu Senatu przedstawi senator PSL Józef Zając.
- **21 czerwca 2013 r.** - **Sejm przyjął ustawę dot. reformy systemu kierowania i dowodzenia SZ RP.** Sejm, po ponad dwóch miesiącach prac, przyjął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw.
- **19 czerwca 2013 r.** - **Sejmowa debata nad reformą dowodzenia.** 19 czerwca br. w Sejmie odbyło się drugie czytanie projektu ustawy reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Komisja Obrony Narodowej wniosła o uchwalenie projektu. Uczestniczący w posiedzeniu szef BBN minister Stanisław Koziej podziękował posłom za merytoryczną debatę oraz wyraził satysfakcję, że pomimo pojawiających się zastrzeżeń, kluby zgadzają się co do zasadności przeprowadzenia reformy.
- **12 czerwca 2013 r.** - **Posłowie sejmowej komisja obrony poparli ustawę reformującą system dowodzenia.** W środę 12 czerwca br. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej przedstawione zostało sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej powołanej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **14 maja 2013 r.** - **Pierwsze posiedzenie podkomisji sejmowej nt. SKiD** - We wtorek 14 maja br. po raz pierwszy obradowała podkomisja powołana do rozpatrzenia wprowadzającego zmiany w systemie dowodzenia rządowego projektu nowelizacji ustawy o urzędzie ministra obrony. Przyjęto brzmienie około połowy zawartych w przedłożeniu zmian, w tym zasadnicze - określające kompetencje szefa Sztabu Generalnego, dowódcy generalnego i dowódcy operacyjnego.
- **8 maja 2013 r.** - **Powołanie sejmowej podkomisji ds. reformy dowodzenia** - W środę 8 maja br. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. W trakcie posiedzenia posłowie zdecydowali o powołaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy.
- **17 kwietnia 2013 r.** - **W Sejmie ruszyły prace nad reformą dowodzenia** - 17 kwietnia br. Sejm podjął prace nad kolejną w tym roku – po przyjęciu ustawy zapewniającej finansowanie budowy obrony przeciwrakietowej – kluczową dla rozwoju polskiej armii reformą. Opracowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej przy współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego projekt ustawy ma na celu usprawnienie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **12 marca 2013 r.** - **Rząd przyjął projekt ustawy usprawniającej dowodzenie armią** - We wtorek 12 marca br. rząd przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie

Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, przedłożony przez ministra obrony narodowej. Propozycja zmian, których celem jest usprawnienie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi, trafi teraz pod obrady parlamentu.

W MEDIACH

- [10 maja 2013 r.](#) - Szef BBN dla Polski Zbrojnej: reforma dowodzenia nie spowoduje fali odejść z wojska. - Komentarz ministra Stanisława Kozieja dla portalu polska-zbrojna.pl z 10 maja br. Szef BBN odnosi się w nim do zarzutów przeciwników reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- [16 kwietnia 2013 r.](#) - Szef BBN dla radiowej Trójki: W reformie dowodzenia tkwią pokłady zwiększenia skuteczności sił zbrojnych
- [5 marca 2013 r.](#) - Szef BBN dla Polski Zbrojnej: "Nie tylko pierwszy krok". O reformie dowodzenia wojskami i kierowania obronnością państwa z ministrem Stanisławem Koziejem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, rozmawia Tadeusz Wróbel.
- [2 marca 2013 r.](#) - PAP: Reforma dowództw - ujednolicenie struktur na czas wojny i pokoju
- [25 lutego 2013 r.](#) - Szef BBN dla "Uważam Rze" o reformie dowodzenia. Artykuł szefa BBN ministra Stanisława Kozieja w tygodniku Uważam Rze (nr 8/2013) poświęcony reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- [4 lutego 2013 r.](#) - Szef BBN w Polsat News o reformie systemu kierowania i dowodzenia SZ RP

STRATEGICZNE FORUM BEZPIECZENSTWA - REFORMA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI RP

- [8 kwietnia 2013 r.](#) - Spotkanie z polskimi europarlamentarzystami
- [12 marca 2013 r.](#) - Spotkanie z analitykami oraz środowiskiem akademickim
- [25 lutego 2013 r.](#) - Spotkanie z Klubem Generałów WP
- [18 lutego 2013 r.](#) - Spotkanie z przedstawicielami szkół wyższych
- [4 lutego 2013 r.](#) - Spotkanie z posłami na Sejm RP
- [21 stycznia 2013 r.](#) - Spotkanie ze środowiskiem ekspertów

Data publikacji: 19.02.2013

Szef BBN dla PAP: Po 2014 r. Polacy w misji doradczo-szkoleniowej w Afganistanie,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4415,Szef-BBN-dla-PAP-Po-2014-r-Polacy-w-misji-doradczo-szkoleniowej-w-Afganistanie.html>

Po 2014 r. przewidujemy udział Polaków w misji doradczo-szkoleniowej NATO w Afganistanie, w żadnym wypadku nie w operacji zbrojnej - powiedział PAP szef BBN Stanisław Koziej. Jego zdaniem tańsze i bezpieczniejsze byłoby szkolenie Afgańczyków w naszym kraju.



Mandat nowej misji szkoleniowej w Afganistanie po 2014 r., kiedy zakończy się obecna misja Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF), ministrowie obrony państw NATO przyjęli w październiku 2012 r. Jesienią zapowiadano, że szczegółowa koncepcja misji będzie znana najwcześniej w lutym 2013 r. We wtorek szef BBN Stanisław Koziej powiedział PAP, że jego zdaniem ze względu na sytuację w USA, m.in. zmianę na stanowisku sekretarza obrony, decyzja w NATO zostanie podjęta nieco później.

W czwartek i piątek w Brukseli m.in. o bieżącej sytuacji w Afganistanie dyskutować będą ministrowie obrony sojuszu.

"Po 2014 r. przewidujemy udział Polski w misji doradczo-szkoleniowej NATO w Afganistanie. Wszystko będzie zależało od dokładnego jej charakteru. Po 2014 r. w żadnym wypadku nie przewidujemy udziału w jakichkolwiek działaniach o charakterze operacji zbrojnej" - powiedział S. Koziej.

Jak dodał, należy rozważyć nie tylko wysłanie polskich instruktorów do Afganistanu, lecz również szkolenie Afgańczyków w Polsce. "Dobłą, a może nawet lepszą opcją byłoby ściąganie Afgańczyków do Polski i szkolenie ich w naszych ośrodkach. Nad tą opcją warto nieco szerzej popracować" - powiedział S. Koziej. Jego zdaniem szkolenie w polskich ośrodkach i uczelniach - sztabowców, dowódców i rządowych ekspertów lub administratorów w sprawach bezpieczeństwa - byłoby tańsze i bezpieczniejsze.

"Nie chciałbym tutaj spekulować, ale być może większą uwagę powinniśmy skupić na oferowaniu szkolenia w naszym kraju niż w Afganistanie" - powiedział S. Koziej.

Według szefa BBN polskie zaangażowanie w Afganistanie będzie zależeć od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju. S. Koziej uważa, że możliwe są trzy scenariusze i tylko w najbardziej pesymistycznym - jeśli władze w Kabulu nie będą w stanie utrzymać zwartości swoich sił, co z kolei może prowadzić nawet do wojny domowej i rozpadu kraju - udział Polaków w misji byłby "bardziej problematyczny". "Świat zewnętrzny musiałby wówczas raczej angażować się w operacje zbrojne, a tego nie chcemy - ani NATO, ani Polska" - powiedział S. Koziej.

W pozostałych wariantach rozwoju sytuacji - jeśli władze w Kabulu albo porozumieją się z rebeliantami i opanują całość lub większość kraju, albo nie będą w stanie dojść do porozumienia, lecz przynajmniej przez jakiś czas utrzymają przewagę - polskie zaangażowanie pod Hindukuszem mogłoby być większe.

"Jednoznacznie nie można powiedzieć jeszcze o naszej strategii udziału, bo to będzie zależało właśnie od tego, który scenariusz staje się bardziej prawdopodobny. Myślę, że jeden lub dwa najbliższe miesiące powinny dać więcej materiału do prognoz i na tej podstawie przyjęcia naszej strategii udziału po 2014 r." - powiedział S. Koziej.

Podkreślił, że obecnie priorytetem jest realizacja planu zakończenia misji ISAF i wyjścia z Afganistanu do końca 2014 r. Jesienią 2013 r. kontyngent powinien zostać zredukowany z obecnych 1800 żołnierzy i pracowników wojska w rejonie misji do ok. 1000 osób.

Koniec 2014 r. jako datę zakończenia misji ISAF sojusz ustalił na szczycie w Lizbonie w 2010 r. W maju 2012 r. na szczycie w Chicago NATO przyjęło, że następna operacja w Afganistanie będzie obejmować działania z obszaru szkolenia, doradztwa i wsparcia afgańskich sił bezpieczeństwa - policji i wojska.

Źródło: PAP

Data publikacji: 20.02.2013

Sejmowe wystąpienie ministra S. Koździejki nt. zmian w ustawie o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4420,Sejmowe-wystapienie-ministra-S-Kozdziejki-nt-zmian-w-ustawie-o-przebudowie-i-modernizacji-technicznej-oraz-finansowaniu-Sil-Zbrojnych-RP.html>

Zachęcamy do zapoznania się z wystąpieniem szefa BBN ministra Stanisława Koździejki, wygłoszonym podczas 34. posiedzenia Sejmu, 20 lutego 2013 r., dotyczącym prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w tej ważnej z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski debacie.

Doskonalenie obrony powietrznej, w tym rozpoczęcie budowy obrony przeciwrakietowej, której nie mamy w ogóle, jest bez wątpienia głównym priorytetem rozwoju Sił Zbrojnych na nadchodzącą dekadę. Jak widzę, wszyscy się z tym zgadzają. Zidentyfikowaliśmy ten priorytet - można powiedzieć, podstawową słabość - podczas Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Ten cel został ustalony jako priorytet w postanowieniu prezydenta, o którym mówiła w swoim wystąpieniu pani przewodnicząca.

Realizacja tego zadania zapewni naszym Siłom Zbrojnym uzyskanie koniecznych zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej i umożliwi pełne włączenie się Polski w system obrony przeciwrakietowej NATO. Podstawowy warunek jest następujący: jeśli chcemy korzystać z systemu obrony przeciwrakietowej NATO, jeśli chcemy być w nim obecni, to musimy uczestniczyć w nim na podstawie własnych środków, własnych sił. Chciałbym powiedzieć, że realizując to zadanie, dołączymy do wielu, wielu innych naszych sojuszników, państw, które takie systemy obrony przeciwrakietowej mają, bo nie jest prawdą, że tylko Stany Zjednoczone mają tego rodzaju system. Większość, można powiedzieć, podstawowych państw NATO ma

takie systemy obrony przeciwrakietowej. Ustawa stworzy finansowe gwarancje dla tego strategicznie ważnego i wieloletniego programu.

Chciałbym odnieść się do kwestii, które były tu poruszane i które były skierowane bezpośrednio do mnie. Liczę na to, że na szereg pytań, które mają ogólniejszy charakter, pan minister Czesław Mroczek odpowie bardziej konkretnie i szczegółowo.

Pierwsza kwestia, poruszona przez wielu posłów, dotyczy realizacji wydatków budżetowych w ciągu roku. Oczywiście Biuro Bezpieczeństwa Narodowego nie jest za bardzo kompetentne, jeśli chodzi o wyjaśnienie tej sprawy, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden problem – moim zdaniem systemowy, bardzo istotny – dotyczący tego, dlaczego są takie trudności i kłopoty. W mojej ocenie w dużym stopniu wynikają one z tego, że mamy roczne budżetowanie programów, które w swojej istocie są programami w większości wieloletnimi. Rozliczanie się w ciągu roku z realizacji takiego dużego programu już z założenia stwarza pewne systemowe problemy. Gdyby Wysoka Izba w taki sposób ustanowiła prawo, że na przykład budżety wojskowe byłyby uchwalane na dwa lata – są takie rozwiązania w innych państwach: jest budżet na dany rok i kierunkowo wskazany budżet na rok następny, a może i na czas dłuższy – to wówczas może byłoby łatwiej z tymi nierealizowanymi wydatkami, z tą niemożliwością przechodzenia na następny rok, ale, jak mówię, są zapewne i powody, i przyczyny w samej organizacji pracy, w sprawności funkcjonowania instytucji rozliczeniowych, zamawiających, realizujących te programy, itd. Jestem przekonany, że pan minister Mroczek powie więcej na ten temat.

Jeśli chodzi o badania naukowe na rzecz bezpieczeństwa, o które pytała pani poseł Butryn, chcę powiedzieć, że w ramach wspomnianego już przeze mnie Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, w którym problematykę bezpieczeństwa narodowego traktujemy jako całość, zintegrowaną, obejmującą szereg różnych elementów, badania naukowe na rzecz bezpieczeństwa są jednym z ważnych segmentów, ważnych elementów tak szeroko rozumianego systemu bezpieczeństwa narodowego. My formułujemy pewne sugestie, wnioski co do tego, w jaki sposób przede wszystkim priorytetyzować te badania i zapewnić, że nie będą one rozproszone ani nie będą tylko pochodną inicjatyw poszczególnych środowisk czy nawet pojedynczych naukowców, którzy mają pomysł i chcą go realizować, ale będą powiązane z priorytetami rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego, a w tym konkretnym przypadku z priorytetami rozwoju Sił Zbrojnych.

Mieliśmy niedawno z panem ministrem Czesławem Mroczkiem bardzo ciekawą rozmowę, między innymi na ten temat, z panią minister Barbarą Kudrycką. Myślę, że rozpoczniemy systemowe wdrażanie sposobu priorytetyzacji badań na rzecz bezpieczeństwa. W odpowiednim czasie będziemy w stanie – zapewne na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej – ten problem przedstawić.

Sporo było pytań i wątków związanych z relacjami między naszym narodowym programem obrony przeciwrakietowej a systemem sojuszniczym NATO-wskiej obrony przeciwrakietowej, w tym także segmentem amerykańskim, który ma być budowany na terytorium Rzeczypospolitej. Trzeba bowiem podkreślić, że segment amerykański jest integralną częścią szerszego systemu NATO-wskiego, podobnie jak nasz system, który chcemy budować.

Padły pytania związane z pewnymi niejasnościami czy wątpliwościami co do realizacji europejskiego segmentu obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych. Było wiele przesłanek, mówił o tym pan poseł Witold Waszczykowski – o różnych informacjach, które do nas docierały. Ale aby dokładniej o tym powiedzieć, to myślę, że jeśli chodzi o budowę tego segmentu na terytorium Polski, musimy przede wszystkim uświadomić sobie, że mówimy o dwóch elementach tego systemu amerykańskiego. Roboczo nazywam go "Redzikowo" i "Redzikowo-bis", a w nomenklaturze tego programu jest to trzeci i czwarty etap budowania amerykańskiej obrony przeciwrakietowej w Europie.

Trzeci etap, który miałby być zrealizowany na terytorium Polski, dotyczy umieszczenia, właśnie w Redzikowie, przeciwrakiet zdolnych do zwalczania rakiet krótkiego i średniego zasięgu. Czwarty etap – umownie Redzikowo bis, ponieważ te rakiety kolejnego etapu, kolejnej generacji również miałyby być rozmieszczone w bazie w Redzikowie – dotyczy ulokowania tam przeciwrakiet, które byłyby zdolne do zwalczania, niszczenia rakiet międzykontynentalnych, a więc tych rakiet, które mogłyby atakować kontynent amerykański z obszaru Bliskiego Wschodu. Z naszego punktu widzenia, z polskiego punktu widzenia są to dwa jakościowo różne segmenty amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej na naszym terytorium.

Jeśli chodzi o ten pierwszy segment, "Redzikowo I", czyli o przeciwrakiety do zwalczania rakiet krótkiego zasięgu, to co do tego etapu nie podnoszono żadnych wątpliwości, że on nie będzie zrealizowany. Nie wynikało to ani z jakichś innych analiz, ani nawet sygnałów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. Chociaż oczywiście też są pomysły, aby w ogóle w Europie nie budować amerykańskich środków obrony, tylko na kontynencie amerykańskim, ale są one raczej odosobnione. Jeśli chodzi o zbudowanie obrony przeciwrakietowej w Redzikowie do 2018 r., to nie ma w zasadzie co do tego żadnych wątpliwości. Potwierdzają to także wszyscy oficjale amerykańscy, z którymi miałem możliwość rozmawiać, a rozmawiałam na przykład z panem ambasadorem i różnymi innymi przedstawicielami, którzy tu przyjeżdżają. Administracja amerykańska jest zdeterminowana, zdecydowana, aby do 2018 r. na terytorium Polski, w Redzikowie, rozlokować ten trzeci etap amerykańskiej obrony przeciwrakietowej w Europie.

Natomiast jeśli chodzi o ten czwarty etap, który roboczo nazywam "Redzikowo-bis", czyli kolejną generację przeciwrakiet, które miałyby chronić nie tyle kontynent europejski, nie Polskę bezpośrednio, ale właśnie kontynent amerykański przed rakietami lecącymi w stronę Stanów Zjednoczonych, to toczy się dzisiaj wśród ekspertów w Stanach Zjednoczonych bardzo ożywiona dyskusja. Nie tylko wśród ekspertów, analityków, ale także administracji. Tu nie ma 100 proc. Wszelkie informacje, jakie otrzymujemy, świadczą o tym, że obecna administracja amerykańska jest zdecydowana realizować także ten czwarty etap w taki sposób, jak do tej pory jest to z grubsza projektowane, ale musimy mieć świadomość tego, że przeciwrakiety kolejnej generacji, te, które miałyby być w "Redzikowie-bis", są dopiero w fazie projektu. To nie są nawet jeszcze egzemplarze testowane. W związku z tym musimy mieć świadomość, że mówimy o czymś, co będzie budowane w perspektywie mniej więcej 10 lat. Początkowo Amerykanie mieli te elementy czwartego etapu instalować u nas w 2020 r. Bodajże w ubiegłym roku czy dwa lata temu przedłużyli ten termin do 2021 r., a obecnie przedłużyli drugi raz do 2022 r. Myślę, że powinniśmy do tego podchodzić w sposób bardzo roztropny i racjonalny. Nie oczekujemy 100 proc. gwarancji, że coś, co jest w fazie projektu, będzie dokładnie i precyzyjnie

w tym właśnie roku zbudowane. Dlatego te wątpliwości, które i ja wyrażałem publicznie, dotyczą właśnie tej czwartej fazy. O tych możliwościach mówi otwarcie także strona amerykańska, przy czym wniósłbym tutaj jeszcze jeden kontekst do naszego polskiego myślenia o tym. Ta trzecia faza, czyli "Redzikowo I", jest dla nas pod każdym względem bardzo istotne: i dlatego że będą Amerykanie na naszym terytorium, i dlatego że te przeciwrakiety będą mogły bezpośrednio chronić także nasze terytorium, terytorium Rzeczypospolitej przed rakietami średniego czy krótkiego zasięgu, które ewentualnie byłyby skierowane na nasze terytorium.

Natomiast "Redzikowo-bis" jest z naszego punktu widzenia jakościowo innym elementem. Ono jest oczywiście bardzo ważne w sensie strategicznym i politycznym, bo wiąże Amerykanów, jeśli będzie zrealizowane, z terytorium Europy, z terytorium Polski, z terytorium tego państwa, na którym znalazłaby się tak ważna bezpośrednio dla bezpieczeństwa kontynentu amerykańskiego instalacja. To jest oczywiste. Ale w sensie operacyjnym i w sensie taktycznym te przeciwrakiety nie dodają żadnej wartości operacyjnej czy taktycznej do osłony naszego terytorium, ponieważ one nie są w stanie zwalczać rakiet krótkiego czy średniego zasięgu, tylko rakiety międzykontynentalne. Musimy więc traktować to w ten sposób, że jest to już wyłącznie interes amerykański, jak Stany Zjednoczone oceniają, co leży w ich narodowym interesie: postawienie tych przeciwrakiet w takim ujęciu, o jakim mówimy do tej pory, czy w zmodyfikowanym ujęciu itd., itd. Za każdym razem będzie to wyłącznie pochodną oceny interpretacji, zinterpretowania interesu narodowego Stanów Zjednoczonych i bezpieczeństwa kontynentu amerykańskiego.

A więc do tego segmentu amerykańskiego trzeba podchodzić nie emocjonalnie, ale racjonalnie. Trzeba podchodzić z myślą strategiczną, właściwą oceną trzeciego etapu, czyli dla Polski "Redzikowa I" i "Redzikowa-bis".

Jeśli idzie o relacje między amerykańskim segmentem i polską obroną przeciwrakietową, to niewątpliwie, jeżeli zrealizujemy swój program wyposażania Sił Zbrojnych RP w zdolności przeciwrakietowe, będziemy dla Stanów Zjednoczonych o wiele bardziej wartościowym i pożądanym partnerem właśnie w obszarze obrony przeciwrakietowej, niż gdybyśmy tego nie mieli, i to z kilku względów.

Podam chociażby pierwszy z brzegu, który od razu się nasuwa. Przecież baza amerykańska, która będzie na naszym terytorium, musi być chroniona przed bezpośrednimi atakami, przed bezpośrednim zagrożeniem rakiet krótkiego zasięgu. Jeśli w związku z tym będziemy mieli zdolności takiej obrony, to będziemy partnerem operacyjnym i strategicznym dla Stanów Zjednoczonych w rozważaniach o bezpieczeństwie ich instalacji na naszym terytorium. Jeśli tego nie będziemy mieli, to Amerykanie będą musieli w inny sposób sobie to bezpieczeństwo zapewniać, np. przysyłając tutaj swoje przeciwrakiety bardzo krótkiego zasięgu, zdolne do zwalczania rakiet i zapewnienia obrony przeciwlotniczej tego obiektu. A więc to jest realizacja tego programu, to jest zacieśnienie naszej współpracy z naszym bardzo ważnym sojusznikiem i partnerem, jakim są Stany Zjednoczone. To nie ulega wątpliwości.

Czy chociażby drugi aspekt, aspekt sojuszniczy, czyli w ogóle kwestia systemu natowskiego, o którym już wspominałem, że realizacja tego programu to jest integralna część realizacji

programu budowy systemu obrony przeciwrakietowej NATO. Przecież nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważne dla Polski jest to, aby powstał taki sojuszniczy system obrony przeciwrakietowej. Mało tego, aby on powstał jak najszybciej, jak najwcześniej. A więc, ponieważ leży to w naszym interesie, jako że jesteśmy państwem brzegowym w NATO, powinniśmy być promotorami budowania systemu sojuszniczego, systemu obrony przeciwrakietowej NATO. A jak być promotorem? Przecież nie na zasadzie namawiania kogoś innego: budujcie, budujemy, tylko poprzez realne wnoszenie swojego wkładu w ten system. Jeśli go zrealizujemy, zbudujemy, to proszę bardzo, to już jest pewien element całego systemu sojuszniczego.

Współpraca z Amerykanami w zakresie obrony przeciwrakietowej, jeśli zbudujemy swoje zdolności w tym obszarze, będzie mogła być bardzo szeroka, od współpracy operacyjnej, o której tu już wspominałem, a więc współdziałania naszych środków z amerykańskimi w interesie zarówno naszym, jak i amerykańskim – w związku z tym nasza cena w myśleniu strategicznym amerykańskim wzrośnie – poprzez współpracę szkoleniową w tym zakresie czy też techniczną. Przecież Amerykanie są liderami w rozwoju obrony przeciwrakietowej, chodzi o różne systemy. To nie jest system, który się raz zbuduje, niezmienny. To jest system żywy. Jest tak, jak któryś z posłów zauważył, modernizacja trwa stale, bez przerwy. Przecież swój system obrony przeciwrakietowej będziemy musieli ciągle doskonalić. Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi także w tym wymiarze technicznym jest bardzo istotna, więc w relacjach między obroną przeciwrakietową amerykańską i naszą widzę same plusy, nie widzę tu żadnego ryzyka. A wydaje mi się, czy jestem wręcz przekonany, że to daje nam same plusy, zarówno w relacjach sojuszniczych, jak i w relacjach dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi.

Już wspominałem o tym, o czym pan poseł Rojek mówił, że trwa ciągle modernizacja, w Układzie Warszawskim modernizowaliśmy, w NATO modernizujemy. Co to jest modernizacja? Modernizacja to proces ciągły. Siły Zbrojne są organizmem żywym wbrew pozorom, chociaż tam jest dużo sprzętu technicznego, struktur organizacyjnych, ale to jest wszystko żywe, nie tylko dlatego, że w Siłach Zbrojnych są ludzie, ale też dlatego, że te systemy muszą być ciągle rozwijane. Nie jest przypadkiem, że mówimy ciągle o wieloletnich programach rozwoju Sił Zbrojnych. W NATO jest specjalne dowództwo strategiczne, które tylko za to odpowiada, zajmuje się tylko programowaniem, projektowaniem rozwoju systemów militarnych NATO.

Podstawowym, najważniejszym zadaniem naszego Sztabu Generalnego powinno być tylko zajmowanie się myśleniem, jakie ma być przyszłe wojsko, jak zmieniać, doskonalić, jakie systemy wprowadzać, jak transformować w perspektywie wieloletniej. Bo pewną słabością naszej transformacji wojskowej być może było to – wbrew temu, co pan poseł powiedział, że ciągle modernizujemy – że właśnie zmienialiśmy wojsko w istocie rzeczy na zasadzie reagowania na potrzeby. Najpierw stwierdziliśmy, że jakieś potrzeby się pojawiły, a potem dostosowywaliśmy wojsko. A istota zarówno z punktu widzenia oszczędności ekonomicznych, jak i wydajności operacyjnej polega na tym, aby zawczasu przewidywać, że pojawią się w przyszłości potrzeby i, biorąc je pod uwagę, mamy zmieniać wojsko. I to jest modernizacja, na tym polega modernizacja, która jest elementem jeszcze szerszego pojęcia – nie chcę tu oczywiście teoretyzować – transformacji, profesjonalizacji. Wiele tu jest tego typu bardzo zbliżonych pojęć, które dotyczą kształtowania przyszłości wojska.

Było też pytanie i jakby taka sugestia, czy nie lepiej byłoby, gdyby na ten program obrony przeciwrakietowej ustanowiony był oddzielny program finansowania, taki, jaki był na program samolotowy F-16. Z punktu widzenia obronności, Sił Zbrojnych, być może nawet systemu bezpieczeństwa narodowego byłoby to na pewno lepsze, bo to byłyby dodatkowe środki, byłaby możliwość systemowego zwiększenia zdolności w dziedzinie bezpieczeństwa. Ale sztuka, moim zdaniem, realizowania pewnych zadań nie polega na tym, aby formułować zadania, które są maksymalne, ale aby formułować zadania optymalne, to znaczy takie, które odpowiadają potrzebom, a jednocześnie są możliwe do zrealizowania, odpowiadają realiom. Doszliśmy do wniosku, że nie ma dzisiaj możliwości ani szans, abyście państwo tu, w parlamencie, uchwalili ustawę, która wprowadzałaby program dodatkowo finansowany z zewnątrz. Nie uchwalilibyście państwo tego, nie bylibyście do tego zdolni. Tak to oceniamy, w związku z tym realnym rozwiązaniem, które przyjęliśmy i które pan prezydent zaproponował, jest stworzenie mechanizmu finansowania w ramach 1,95 proc. PKB. Chodzi o to, aby nie zwiększając generalnych wydatków państwa na obronność, jednocześnie zapewnić optymalne wydatkowanie nakładów, optymalne, stosownie do priorytetów.

Jeszcze jedno, już ostatnie pytanie, które tutaj padło, dotyczyło w ogóle sensu ustanawiania tego. Nie ma pana posła Tadeusza Iwińskiego, który je zadał. Czy jest sens wprowadzania takich sztywnych mechanizmów nakazujących wydatkowanie określonej części budżetu na to zadanie, skoro, jak rozumiem – zresztą padały tu też inne takie sugestie – ministrowie są mądrzy, rządy są mądre? Jeżeli jest priorytet, to na pewno by to realizowali. W związku z tym po co wprowadzać taki mechanizm? Wydaje mi się, że tutaj nie trzeba teoretyzować, po co, tylko trzeba popatrzeć na praktykę. Popatrzmy na swoją własną praktykę. Ustanowiliśmy w 2000 r. taki właśnie sztywny wskaźnik 1,95 proc. PKB, jeśli chodzi o obronność. Ktoś mógł też powiedzieć: Po co ustanawiacie ten wskaźnik, przecież rządy są mądre, każdy premier jest mądry? Jest Rada Ministrów, będą dawać tyle, ile potrzeba na obronność. Po co to ustanawiać? Tymczasem zauważmy, że dopiero od momentu, kiedy ten wskaźnik został przyjęty przez parlament, wprowadzony w życie, tak naprawdę mamy do czynienia z racjonalną, mądrą transformacją Sił Zbrojnych. Dopiero przez ostatnie lata możemy mówić, że w sposób zorganizowany prowadzimy Siły Zbrojne RP do coraz to doskonalszego modelu. Dlaczego? Ano dlatego, że Sztab Generalny WP, mając perspektywę, że jest 1,95 proc., mając pewną prognozę, stosownie do tego racjonalnie proponuje programy. Ja pamiętam lata 90. Państwo – niektórzy są młodszy – też pewnie pamiętają, jak wtedy wyglądała reorganizacja Sił Zbrojnych. Co roku niepewny budżet, niepewność, co będzie za dwa lata. Sztab Generalny w tamtych latach co roku przygotowywał jakieś ekstraprogramy, które w ogóle nie miały nic wspólnego z realnością. To było tylko takie z roku na rok realizowanie fragmentów programów, które trzeba było przerywać, bo okazywało się, że nie ma na to, na te pomysły, pieniędzy.

A więc to jest, moim zdaniem, wartość sama w sobie – ustanowienie mechanizmów zewnętrznych w stosunku do Ministerstwa Obrony Narodowej, zewnętrznych w stosunku do systemu planowania strategicznego w resorcie, które dyscyplinują, koncentrują uwagę wokół najważniejszego zadania i umożliwiają racjonalne podejście do jego realizacji.

Na zakończenie chciałbym bardzo podziękować wszystkim paniom i panom posłom za tę w pełni merytoryczną pracę nad tym projektem w podkomisji, w komisjach, dzisiaj na posiedzeniu plenarnym. Dzięki temu ten mechanizm finansowy został jeszcze ulepszony w

toku prac w parlamencie, za co w imieniu pana prezydenta także dziękuję. Jestem przekonany, że w ten sposób dokładamy małą wspólną cegiełkę do wzmacniania bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Zobacz także: [Sejmowy konsensus w sprawie finansowania modernizacyjnego priorytetu Sił Zbrojnych RP](#)

Data publikacji: 26.02.2013

Dwudniowa wizyta szefa BBN w Moskwie,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4433,Dwudniowa-wizyta-szefa-BBN-w-Moskwie.html>

Szef BBN Stanisław Koziej udaje się w środę 27 lutego br. do Moskwy, gdzie spotka się ze swoim odpowiednikiem, sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołajem Patruszewem. Wizyta potrwa do 28 lutego br.



"Chcemy rozmawiać głównie o sprawach bezpieczeństwa, starając się szukać podobnego podejścia do wielu kwestii, ale nie unikając tych problemów, w których się różnimy, jak np. obrona przeciwrakietowa. Tu między Polską i Rosją różnica zdań jest bardzo wyraźna" – powiedział Koziej we wtorek PAP.

"Będę chciał dokładnie wyjaśnić partnerom rosyjskim istotę naszego narodowego programu obrony przeciwrakietowej jako elementu naturalnej modernizacji sił zbrojnych, takiej samej, jakiej dokonują też Rosja i inne państwa. Chodzi o to, by rozwiać ewentualne wątpliwości czy podejrzenia co do istoty naszego, narodowego programu obrony przeciwrakietowej" – dodał.

Jak zaznaczył Koziej, "wizyta potwierdza obustronną wolę kontynuowania dialogu, służącego budowie między Polską i Rosją zaufania oraz lepszego zrozumienia intencji w sferze bezpieczeństwa".

Pytany, czy w trakcie rozmów zostanie poruszona kwestia zwrotu wraku prezydenckiego Tu-154, szef BBN powiedział: „Ta sprawa jest wprawdzie poza kompetencjami BBN, ale nie wyobrażam sobie, aby rozmowy ze stroną rosyjską prowadzone przez jakiegokolwiek struktury

naszego państwa nie dotknęły tego tematu, ważnego w relacjach polsko-rosyjskich. Na pewno tę sprawę poruszymy, ale z pewnością nie w sensie wykonawczym, operacyjnym”.

Rozmowa o bieżących problemach bezpieczeństwa ma także dotyczyć m.in. sytuacji w Syrii.

Wizyta odbywa się na zaproszenie Sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaja Patruszewa, zgodnie z przyjętym w 2011 r. planem współpracy BBN z Aparatem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Plan ten został podpisany podczas wizyty Patruszewa, który – wraz z wysokimi przedstawicielami Niemiec i Ukrainy - wziął udział w obchodach 20-lecia BBN.

Podczas spotkania ma zostać podpisany harmonogram współpracy na kolejne dwa lata (2013-2014).

Dotychczasowy plan współpracy obok kontynuacji spotkań na szczeblu sekretarzy i konsultacji ich zastępców przewiduje także dwustronne "okrągłe stoły" czołowych niezależnych ekspertów ds. polityki bezpieczeństwa z Polski i Rosji. „Sprzyjają one budowaniu przejrzystości poglądów, ocen i działań stron w ważnych dla bezpieczeństwa sprawach” – podkreślił Koziej.

Od 2011 r. delegacja BBN uczestniczy w międzynarodowych spotkaniach wysokich przedstawicieli odpowiedzialnych za kwestie bezpieczeństwa, organizowanych przez Aparat RB FR. Ostatnie takie spotkanie - w 2012 r. w Sankt Petersburgu - zgromadziło delegacje z ponad 50 państw. „Uważam te spotkania za cenne forum dyskusji o interesach bezpieczeństwa i zacieśniania współpracy międzynarodowej w obliczu wspólnych wyzwań i zagrożeń o charakterze globalnym” – ocenił Koziej.

Podkreślił, że „rozwój relacji między BBN a Radą Bezpieczeństwa FR potwierdza, że sfera polityki bezpieczeństwa nie powinna być wyłączana z rozważań o perspektywach stosunków polsko-rosyjskich – wbrew powtarzanej opinii, że jest ona wyłącznie polem konfliktów”.

Szef BBN przypomniał także wielostronne przedsięwzięcia, takie jak ubiegłoroczne ćwiczenia NATO i Rosji „Vigillant Skies”, w których polskie i rosyjskie myśliwce sprawdzały współdziałanie w razie porwania samolotu; ogłoszoną 10 lat temu w Krakowie inicjatywę przeciw proliferacji broni masowego rażenia i projekt Rady NATO-Rosja ws. utylizacji amunicji w obwodzie kaliningradzkim.

Podkreślił, że dwustronne relacje polsko-rosyjskie, obok przedsięwzięć regionalnych, „demonstrują, że kierując się zasadą wzajemności i przejrzystości, można się porozumieć w każdej sprawie”.

„Będzie to też okazja do podsumowania 15 lat współpracy dwustronnej. Nawiązanie 15 lat temu regularnych relacji na szczeblu sekretarzy rad bezpieczeństwa Polski i Rosji i ich zastępców odegrało istotną rolę stabilizującą w stosunkach polsko-rosyjskich w trudnym okresie wchodzenia Polski do NATO” – przypomniał szef BBN.

Protokół o współpracy między BBN i Radą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej podpisali w listopadzie 1997 w Moskwie szef BBN Marek Siwiec i sekretarz Rady Iwan Rybkin. Protokół formalnie potwierdzał nawiązana rok wcześniej współpracę obu instytucji.

Źródło: PAP

Data publikacji: 28.02.2013

Wizyta Szefa BBN w Moskwie,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4438,Wizyta-Szefa-BBN-w-Moskwie.html>

27-28 lutego br. szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej przebywał z planową wizytą w Moskwie na zaproszenie sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołaja Patruszewa. Spotkanie było m.in. okazją do podsumowania 15 lat relacji pomiędzy BBN i Aparatem Rady Bezpieczeństwa FR, wynikających z podpisanego w 1997 r. porozumienia. Obie strony dobrze oceniły swoją dotychczasową współpracę i przyjęły plan dalszych działań na kolejne dwa lata.



Tematem rozmów były przede wszystkim stosunki dwustronne. Pozytywnie oceniono dotychczasowe kontakty między sekretariatami rad bezpieczeństwa narodowego Rosji i Polski. Strony potwierdziły również wolę kontynuowania dialogu w obszarze bezpieczeństwa, co znalazło swoje potwierdzenie w podpisaniu *Planu współpracy między BBN i Aparatem RB FR na lata 2013-2014*. Określony w nim został harmonogram dwustronnych spotkań oraz konsultacji. Dokument zastąpił harmonogram obejmujący lata 2011-2012, podpisany w lutym 2011 r. podczas wizyty w Polsce N. Patruszewa.

Plan przewiduje wzajemne coroczne spotkania na szczeblu szefów instytucji oraz coroczne spotkania eksperckie, połączone z organizowaniem debat w formule "okrągłego stołu" z udziałem ekspertów pozarządowych. Do możliwych tematów przyszłych spotkań i debat należą m.in. narodowe planowanie strategiczne w Polsce i Rosji, w tym metodyka prowadzenia strategicznych przeglądów bezpieczeństwa, analiza i porównanie koncepcji strategicznych obydwu krajów, sprawy cyberbezpieczeństwa, a także transparentności ćwiczeń i manewrów wojskowych.

W rozmowach dotyczących relacji dwustronnych minister S. Koziej poruszył również kwestię niezrozumiałego przeciągania się zwrotu Polsce wraku Tu-154M, podkreślając szczególną wrażliwość polskiego społeczeństwa na ten problem i jego ogromne znaczenie dla całości polsko-rosyjskich stosunków.

Punktem rozmów, w którym strony różniły się w swoich ocenach i poglądach była obrona przeciwrakietowa. Strona rosyjska potwierdziła sygnalizowane wcześniej zastrzeżenia techniczne oraz strategiczne co do budowy systemu obrony przeciwrakietowej NATO. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej wyraził nadzieję, że Polska przyczyni się do przyznania stronie rosyjskiej prawnych gwarancji, że budowana w Europie tarcza antyrakietowa USA nie będzie skierowana przeciwko Rosji.

– Staramy się dobrze zrozumieć zastrzeżenia, czy obawy Rosji wobec tego programu. Jednocześnie staramy się też przedstawiać swoje racje – oznajmił w odpowiedzi minister S. Koziej. *Dodał jednocześnie, że – Polska jest bardzo zainteresowana budową natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej, który ma służyć obronie terytorium państw NATO, w tym także terytorium Polski.*

Podkreślając, że Polska co prawda nie może wypowiadać się w imieniu Stanów Zjednoczonych - ale może w imieniu Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego jest członkiem - szef BBN stwierdził, że NATO jest otwarte na rozmowy z Rosją, mające wyjaśnić wszelkie wątpliwości związane z obroną przeciwrakietową Sojuszu Północnoatlantyckiego – *Wierzę, że uda się te niejasności wyjaśnić, a być może wprowadzić pewne mechanizmy, które będą niwelowały obawy jednej czy drugiej strony –* powiedział.

S. Koziej zauważył również, że *– Polska planuje rozbudowę swojej własnej obrony przeciwrakietowej, tzn. wyposażanie polskich sił zbrojnych w zdolności przeciwrakietowe, których dzisiaj one nie posiadają, podczas gdy większość nowoczesnych armii świata takie zdolności posiada. Jest to ważny priorytet modernizacji naszych sił zbrojnych na nadchodzącą dekadę –* zaznaczył.

Zgodnie z przyjętym planem współpracy szef BBN zaprosił sekretarza RB FR do złożenia wizyty w przyszłym roku w Polsce. Natomiast N. Patruszew wyraził nadzieję na udział szefa BBN w międzynarodowym spotkaniu wysokich przedstawicieli ds. bezpieczeństwa, organizowanym przez stronę rosyjską w lipcu br. we Władywostoku.

Data publikacji : 01.03.2013

Szef BBN dla PAP o posiedzeniu RBN nt. polityki bezpieczeństwa UE,
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4442,Szef-BBN-dla-PAP-o-posiedzeniu-RBN-nt-polityki-bezpieczenstwa-UE.html>

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej będzie tematem poniedziałkowego (4.03) posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego.



Zdaniem szefa BBN Stanisława Kozieja, bieżący rok będzie bardzo ważny dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, bowiem w grudniu specjalnie tej problematyce będzie poświęcone spotkanie przywódców UE. "Trzeba się do tego poważnie, merytorycznie przygotować. Warto rozpocząć od kwestii najważniejszych, czyli strategicznych. I taki jest właśnie cel posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego" - powiedział PAP Koziej.

Zdaniem szefa BBN w obliczu wyzwań, które stoją przed Europą, szczególne istotne jest zapewnienie integracji UE, której ważnym wymiarem jest wspólne bezpieczeństwo. "Tymczasem obserwujemy wiele słabości w polityce bezpieczeństwa i obrony. One wynikają nie tylko z samego kryzysu gospodarczego, z którym Unia dzisiaj się boryka, ale także z przestarzałych fundamentów strategicznych" - ocenił Koziej, zwracając uwagę, że strategia bezpieczeństwa europejskiego pochodzi z 2003 r.

Zdaniem szefa BBN fundamenty strategiczne bezpieczeństwa UE trzeba odnowić. "Polska wysuwa szereg inicjatyw na tym polu, biorąc m.in. udział w przygotowaniu z innymi państwami projektu europejskiej strategii globalnej, a także inicjując prace nad nowelizacją europejskiej strategii bezpieczeństwa" - powiedział Koziej.

W obu tych strategiach powinny, zdaniem Kozieja, zostać uwzględnione następujące priorytety: zidentyfikowanie wspólnych interesów strategicznych państw UE; wypracowanie optymalnych mechanizmów współdziałania NATO i UE; zapewnienie geograficznej równowagi zaangażowania Unii, zwłaszcza o równowagi między zaangażowaniem na południu i na wschodzie; oraz zorganizowanie optymalnej współpracy przemysłów obronnych państw UE tak, by były one komplementarne i ekonomiczne.

"Jak sądzę, tego typu problemy będą dyskutowane podczas posiedzenia Rady, aby stworzyć dobry, strategiczny punkt wyjścia do aktywnego przygotowania się Polski do Rady Europejskiej w grudniu tego roku" - powiedział Koziej.

Źródło: PAP

Depesza Polskiej Agencji Prasowej z 2 marca br. dotycząca reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.



Ujednolicenie struktur na czas wojny i pokoju - to główny cel proponowanej reformy dowodzenia polską armią. Na jednym z najbliższych posiedzeń Rada Ministrów ma zająć się projektem nowelizacji ustawy o urzędzie ministra obrony.

Zamiast funkcjonujących obecnie odrębnych dowództw rodzajów sił zbrojnych - Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych mają powstać dwa - Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (RSZ), odpowiedzialne za ogólne dowodzenie całością sił zbrojnych w czasie pokoju oraz Dowództwo Operacyjne RSZ, przejmujące dowodzenie w czasie kryzysów, wojny i – tak jak dzieje się obecnie - nad siłami wydzielonymi do misji zagranicznych.

Obecnie minister obrony kieruje armią za pośrednictwem szefa Sztabu Generalnego. Po reformie Sztab ma się skupić na planowaniu strategicznym, opracowywaniu programów wieloletniego rozwoju sił zbrojnych oraz doradzaniu ministrowi obrony, premierowi i prezydentowi w sprawach dotyczących ogólnej i operacyjnej działalności armii. Ministrowi mają jednakowo podlegać szef Sztabu i dwaj najwyżsi dowódcy.

Głosy o potrzebie reformy pojawiały się od chwili wejścia Polski do NATO w 1999 r.; na potrzebę zmian wskazali autorzy pierwszego Strategicznego Przeglądu Obronnego, rozpoczętego w 2005 r.

W 2007 r. minister obrony Bogdan Klich wzmocnił rolę szefa Sztabu Generalnego, podporządkowując mu dowódców rodzajów sił zbrojnych i szefów służb wsparcia oraz służby zdrowia. Dwa lata później zaproponował, by na czele armii postawić szefa obrony, któremu podlegaliby dowódcy RSZ i szef Sztabu Generalnego - przekształconego w organ już nie dowodzenia, lecz planowania. Klich proponował też, by – na wzór amerykański - powołać kolegium dowódców RSZ. Reforma spotkała się ze sprzeciwem otoczenia prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

O konieczności zmian mówił w 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski, a szef BBN Stanisław Koziej wskazywał, że zbyt rozproszony system dowodzenia oraz skupienie w Sztabie Generalnym funkcji planowania, dowodzenia i rozliczania z postawionych zadań przyczyniły się do tego, że w lotnictwie wojskowym zawiódł system nadzoru, a po katastrofie samolotu CASA doszło do katastrofy smoleńskiej.

Według Kozieja obecnie proponowana reforma stworzyłaby lepsze warunki do szkolenia i użycia wojsk w działaniach połączonych, w których uczestniczą różne rodzaje sił zbrojnych. Szef BBN podkreśla też, że dzięki ujednoliceniu struktur czasu pokoju i wojny nie byłoby potrzeby przeprowadzania zmian w warunkach kryzysu, można by też zawczasu wskazać, kto ma się przygotowywać do roli naczelnego dowódcy na czas zagrożenia.

Przychylnie proponowane zmiany ocenia dziekan Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej, płk prof. dr. hab. inż. Jarosław Wołęjszo. Według niego obecna, funkcjonująca od 2004 r. struktura dowodzenia, jest rozbudowana i nie odpowiada koncepcji działań połączonych. „Reorganizacja struktur dowodzenia na poziomie taktycznym - oddziałów i pododdziałów - została zakończona. Teraz kolej na szczeble nadrzędne” – uważa Wołęjszo.

Według dziekana za zmianami przemawiają redukcja liczebności wojsk oraz większe zaangażowanie w działania sojusznicze za granicą. „Nowy system dowodzenia wpisze się w analogiczne rozwiązania sojusznicze. Myślę, że jest to słuszny kierunek” – ocenił Wołęjszo. Przypomniał, że do podobnych reform przystąpiły w ostatnich latach m.in. Dania, Niemcy, Norwegia i Szwecja, wprowadzając dowództwa połączone i oddzielając dowodzenie ogólne od operacyjnego.

Wołęjszo zwrócił uwagę, że reforma ma objąć organy centralne, część ich kadry mogłaby – przy odpowiednich zachętach - przejść na szczebel taktyczny. To pozwoliłoby osiągnąć „oczekiwany wzrost potencjału intelektualnego sztabów dywizji, brygad, skrzydeł, flotyli - czyli tych dowództw, które ostatnio zostały mocno okrojone w wyniku źle pojętej polityki kadrowej”.

Proponowana reforma budzi zastrzeżenia PiS. W grudniu klub zarzucał, że projekt nie był konsultowany z Sejmem. Zdaniem PiS zakładana reforma jest sprzeczna z konstytucją, która wymaga, by prezydent mianował dowódców rodzajów sił zbrojnych; wiedzie do umniejszenia roli SGWP, który miałby się stać „przechowalnią generałów” niewygodnych dla rządzącej koalicji.

Zmieniają się tylko najwyższe dowództwa, pozostają rodzaje sił zbrojnych, które – podobnie jak działy administracji publicznej ministrom - nie muszą podlegać każdemu dowódcy – przekonywał posłów w styczniu posłów Koziej. Zapewnił, że nie ma mowy o uszczupleniu roli szefa SGWP, a konstytucja nigdzie nie mówi, że to on ma dowodzić i jest to rozwiązanie rzadko spotykane w historii wojskowości. Szef BBN wskazywał, że proponowane rozwiązania – prezydent powołuje szefa Sztabu Generalnego i dowódców RSZ jako równych sobie - będą wręcz bardziej odpowiadać obecnej konstytucji niż obowiązujące zapisy - kompromis z czasu sporów o cywilną kontrolę nad armią.

Również Wołęjszo nie dostrzega ryzyka zredukowania roli szefa SGWP: „Będzie on najważniejszym żołnierzem, najważniejszym organem planistycznym sił zbrojnych”.

Do największych korzyści proponowanej reformy szef BBN zalicza możliwość wskazania w czasie pokoju – a nie dopiero kryzysu czy wojny – kto ma się przygotowywać do roli naczelnego dowódcy. „W przygotowywanej reformie strategicznie najważniejsze jest stworzenie warunków do funkcjonowania naczelnego dowódcy na czas wojny. Druga nowość to możliwość wskazania przez prezydenta na wniosek premiera - czyli w takiej samej procedurze, w jakiej ma być powoływany na czas wojny naczelny dowódca - osoby funkcyjnej przewidywanej do powołania na to stanowisko” – podkreślił Koziej.

„Proponowane rozwiązania nie przesądzają, kto będzie naczelnym dowódcą: konstytucja daje tu pełną swobodę naczelnym władzom państwa – prezydentowi i premierowi” – powiedział minister. Oceniał zarazem, że skoro reforma wskazuje na Dowództwo Operacyjne jako podmiot, który powinien się przygotowywać do roli sztabu naczelnego dowódcy na czas wojny, to naczelnym dowódcą powinien być szef Dowództwa Operacyjnego.

„Logika rozwiązań, które proponujemy, sugeruje, że najlepiej byłoby, gdyby naczelnym dowódcą był dowódca operacyjny, który na co dzień ma odpowiadać za użycie wojska oraz

szkolenie operacyjne, przygotowywanie dowództw i sztabów podporządkowanych mu formacji. To umożliwi przygotowywanie się tej osoby i Dowództwa Operacyjnego do funkcjonowania w razie konieczności wprowadzenia wojennego systemu dowodzenia i powołania konstytucyjnego naczelnego dowódcy wraz z jego sztabem” – powiedział Koziej.

Do odmiennego rozwiązania skłania się Wołęjszo. Jego zdaniem funkcję naczelnego dowódcy należałoby powierzyć szefowi Sztabu Generalnego. ”Naczelnym dowódcą dowodzi całością sił zbrojnych, a więc jej częścią typowo operacyjną, służącą realizacji zadań zbrojnych, prowadzeniu operacji obronnej, kampanii czy walk. Jednocześnie musi wykonywać wszystkie zadania wspierające, służące podtrzymaniu zdolności walczących wojsk. Jego rola to także kierowanie aparatem administracyjnym (Wojskowe Komendy Uzupełnień, Wojewódzkie Sztaby Wojskowe), szkolenie rezerw, pododdziałów zapasowych, czy też kierowanie SWW i SKW, które po ogłoszeniu mobilizacji stają się częścią sił zbrojnych” – zauważył Wołęjszo. Jego zdaniem obarczenie tymi dodatkowymi zadaniami Dowództwa Operacyjnego RSZ „mija się z ideą dowodzenia operacyjnego”, która wyklucza odpowiedzialność za administrowanie i logistykę.

Prof. Bolesław Balcerowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, generał dywizji w stanie spoczynku, były rektor AON, zgadza się, że „obecny system wymaga więcej niż retuszu”. Zdaniem Balcerowicza za wcześnie oceniać proponowaną reformę. „Przedstawione propozycje wymagają debaty, a potem przetestowania, np. w grach decyzyjnych” – uważa Balcerowicz.

W lipcu ub. r. założenia reformy opracowanej we współdziałaniu z BBN przyjęło MON, w grudniu przyjęła je Rada Ministrów. Reforma dowództw była dwukrotnie tematem posiedzeń RBN. Wkrótce rząd ma się zająć projektem niezbędnych zmian w ustawie o urzędzie ministra obrony.(PAP)

Data publikacji: 04.03.2013

Posiedzenie RBN nt. Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4449,Posiedzenie-RBN-nt-Wspolnej-Polityki-Bezpieczenstwa-i-Obrony-UE.html>

W poniedziałek 4 marca br. w siedzibie BBN odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak oraz szef BBN minister Stanisław Koziej.



Bezpośrednio przed rozpoczęciem posiedzenia Prezydent RP Bronisław Komorowski powołał w skład Rady Bezpieczeństwa Narodowego ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza.

Celem posiedzenia RBN było wypracowanie stanowiska Polski w kwestii WPBiO, w obliczu planowanego na grudzień br. spotkania Rady Europejskiej poświęconego tej tematyce.

W otoczeniu Unii Europejskiej (na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej) zachodzą procesy, które stanowią wyzwanie dla bezpieczeństwa Europy. Wciąż nierozwiązane pozostają problemy we wschodnim sąsiedztwie UE (m.in. zamrożone konflikty w Gruzji i Mołdawii). Jednocześnie obserwujemy stopniową ewolucję polityki i strategii bezpieczeństwa USA. W obliczu tych zjawisk konieczne jest podjęcie przez UE bardziej spójnej polityki bezpieczeństwa.

Tymczasem w ostatnich latach WPBiO przeżywa kłopoty. Powodem tego jest nie tylko kryzys ekonomiczny, który wymusza ograniczanie nakładów na obronność, ale także częściowa dezaktualizacja powstałej w 2003 r. Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Prezydent RP podczas Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium w lutym 2012 r. wezwał do uaktualnienia strategicznych fundamentów UE z uwzględnieniem współczesnych wyzwań. W tym duchu problematyka polityki bezpieczeństwa poruszana jest w relacjach z sojusznikami w ramach Unii (m.in. w ramach Trójkąta Weimarskiego i Grupy Wyszehradzkiej) zarówno na spotkaniach głów państw, jak i w kontaktach z sojusznikami: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Członkowie RBN uznali za zasadną potrzebę nowelizacji Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, a w tym konieczność ustanowienia systemowych mechanizmów NATO-UE.

W posiedzeniu RBN uczestniczyli:

- Bronisław Komorowski – Prezydent RP
- Ewa Kopacz – marszałek Sejmu RP
- Bogdan Borusewicz – marszałek Senatu RP
- Stanisław Koziej – szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

- Radosław Sikorski – minister spraw zagranicznych
- Tomasz Siemoniak – minister obrony narodowej
- Bartłomiej Sienkiewicz – minister spraw wewnętrznych
- Michał Boni – minister administracji i cyfryzacji
- Leszek Miller – przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej
- Zbigniew Ziobro – przewodniczący Solidarnej Polski

Po posiedzeniu RBN w Pałacu Prezydenckim odbył się briefing prasowy sekretarza RBN ministra Stanisława Kozieja.

- Jest szansa na to, że rok 2013 będzie rokiem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – ocenił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego na konferencji po posiedzeniu Rady. Jak dodał, wynika to z faktu, że w grudniu tego roku odbędzie się posiedzenie Rady Europejskiej poświęcone problematyce bezpieczeństwa i obrony.

Minister zwrócił uwagę, że do tego posiedzenia należy się dobrze przygotować i – jak zaznaczył - temu właśnie celowi służyło spotkanie w ramach RBN – rozpoczęciu polskich przygotowań do tej problematyki.

Stanisław Koziej podkreślił, że UE stoi przed wieloma wyzwaniami w dziedzinie bezpieczeństwa, które mają różny charakter rozpoczynając od codziennych kłopotów ze wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony. One – zaznaczył minister – są częściowo związane z kryzysem ekonomicznym, finansowym, w jakim UE się znajduje. - Ale one są też następstwem zdezaktualizowania się drogowskazu strategicznego UE, jakim jest strategia bezpieczeństwa z 2003 r. – akcentował minister.

Stanisław Koziej relacjonował, że na posiedzeniu RBN wskazywano także wśród problemów, jakie nowa polityka bezpieczeństwa UE powinna rozstrzygnąć jest współdziałanie między NATO i UE. - Dzisiejsze zasady tej współpracy są niewystarczające, z reguły oparte na decyzjach ad hoc, tymczasem potrzebne są systemowe mechanizmy – ocenił.

Minister mówił również, że ważną kwestią jest sprawa przemysłów obronnych państw europejskich. W jego ocenie, Europa stoi przed wyzwaniem konsolidacji tych przemysłów, sprostania konkurencji w wymiarze światowym. Stanisław Koziej poinformował, że prezydent zlecił BBN przygotowanie analizy i raportu na temat przyszłości przemysłów obronnych w Europie i na tym tle polskiego przemysłu obronnego.

Data publikacji: 11.03.2013 r.

Wykład Szefa BBN o dylematach współczesnego bezpieczeństwa,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4462,Wyklad-Szefa-BBN-o-dylematach-wspolczesnego-bezpieczenstwa.html>

Zagrożenia asymetryczne, NATO postafgańskie oraz cyberbezpieczeństwo – wokół tych tematów skoncentrowało się wystąpienie szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego na konferencji pt. „Bezpieczeństwo międzynarodowe a demokracja”, zorganizowanej 11 marca br. w Grudziądzkiej Szkole Wyższej. Minister Stanisław Koziej wziął w niej udział na zaproszenie rektora uczelni dr. inż. Krzysztofa Schroedera.



W trakcie wykładu, podczas którego poruszony został temat współczesnych dylematów bezpieczeństwa międzynarodowego, szef BBN oparł się na wnioskach z zakończonego w zeszłym roku Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

Biorąc za przykład działania Korei Północnej czy Al-Kaidy w zglobalizowanym świecie minister S. Koziej zwrócił szczególną uwagę uczestników konferencji na współczesne zagrożenia o charakterze asymetrycznym. A więc takie, w których uczestnicy konfliktu dysponują nierównym tradycyjnym potencjałem, wobec czego słabsza strona sięga po niekonwencjonalne i często nieakceptowalne metody walki. Według szefa BBN radzenie sobie z takimi działaniami staje się podstawowym problemem, przed rozwiązaniem którego stają współczesne państwa – w tym Polska.

Przechodząc do tematu zewnętrznych filarów, na których opiera się polskie bezpieczeństwo, minister S. Koziej stwierdził, że w jego ocenie zarówno NATO jak i Unia Europejska w najbliższym czasie będą musiały na nowo zdefiniować swoją rolę w obszarze bezpieczeństwa. Wyzwaniem dla NATO będzie określenie swojej polityki po zakończeniu misji w Afganistanie, która przez ostatnie lata całkowicie absorbowwała uwagę Sojuszu. Zdaniem szefa BBN Pakt Północnoatlantycki, chcąc nadal pełnić rolę głównego gwaranta bezpieczeństwa, powinien w pierwszej kolejności skupić się na budowie poczucia bezpieczeństwa w państwach członkowskich. Natomiast przed Unią Europejską stoi zadanie nadania właściwej rangi Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony, w tym znowelizowania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 r. Szef BBN podkreślił szczególne starania oraz aktywność na tym polu prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Część wykładu poświęcona została kwestii cyberbezpieczeństwa. Dziś praktycznie wszystkie rodzaje zagrożeń, mają swoje odpowiedniki w cyberprzestrzeni stwierdził szef BBN. Wobec tego, funkcjonowanie nowoczesnych państw musi wiązać się z zapewnieniem prawidłowego działania systemów gromadzenia, monitorowania i transmisji danych w cyberprzestrzeni. Dlatego tak ważnym wyzwaniem jest dziś nauczenie się najlepszych sposobów realizowania tych zadań.

Uczestnicy konferencji pytali ministra S. Kozieja m.in. o uzawodowienie armii, budowę polskiego programu obrony przeciwrakietowej, a także - w kontekście lokalnych Wojskowych Zakładów Uzbrojenia - o polski przemysł obronny.

Data publikacji: 12.03.2013 r.

Analitycy i akademicy o reformie dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP,

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4466,Analitycy-i-akademicy-o-reformie-dowodzenia-Silami-Zbrojnymi-RP.html#>

We wtorek 12 marca br. w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej spotkał się z przedstawicielami instytucji analitycznych oraz środowiska akademickiego, aby rozmawiać o reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Spotkanie odbyło się w ramach realizowanego przez BBN Strategicznego Forum Bezpieczeństwa.

W spotkaniu uczestniczyli: Jacek Bartosiak - Fundacja Republikańska, Tadeusz Chabiera - Instytutu Prawa Międzynarodowego, Unii Europejskiej i Stosunków Międzynarodowych WPiA UKSW, Krzysztof Janik, Andrzej Karkoszka - Agusta Westland PZL Świdnik S.A; Jerzy Konieczny - Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Jacek Kotas - Instytut Studiów Wschodnich; Tadeusz Krząstek - Studium Europy Wschodniej UW, Grzegorz Matyasik - prezes Ruchu na Rzecz Obrony Terytorialnej ambasador Jerzy M. Nowak, Zbigniew Pisarski - prezes Fundacji Pułaskiego, Janusz Reiter - prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych, Roman Polko - Instytut Jagielloński, Maria Wągrowaska - doradca w RCB, Tadeusz Wóycicki - Studium Europy Wschodniej UW, Paweł Świeboda - prezes Fundacji demosEUROPA - Centrum Strategii Europejskiej.

Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP zainicjowane zostały w 2011 r. przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, natomiast projekt reformy opracowany został przez Ministerstwo Obrony Narodowej przy wsparciu Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przeprowadzenie reformy wymaga m.in. zmiany ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Jej realizacja nie wymaga zmian w Konstytucji RP. 12 marca br. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, który teraz zostanie skierowany pod obrady parlamentu. Odpowiednie zmiany

w prawie powinny wejść w życie w pierwszym półroczu bieżącego roku, natomiast pełne wdrożenie reformy ma nastąpić w 2014 r.

Istota reformy:

Konsolidacja strategicznego systemu dowodzenia wokół jego trzech podstawowych funkcji sprzężonych bezpośrednio z kierowaniem politycznym, wraz z ujednoliceniem systemu na czas pokoju, kryzysu i wojny:

- **Planowanie strategiczne, doradztwo i nadzór** nad realizacją decyzji MON: *projektowanie wojska* (Sztab Generalny WP)
- **Bieżące dowodzenie ogólne:** *utrzymywanie wojska* (Dowództwo Generalne RSZ)
- **Dowodzenie operacyjne:** *użycie wojska* (Dowództwo Operacyjne RSZ)

Wszystkie trzy instytucje będą podlegać MON, Szef SGWP (usytuowany w MON) będzie organem pomocniczym dla ministra w bezpośrednim kierowaniu dwoma dowództwami.

Zakładane główne efekty reformy:

- Poprawa jakości planowania strategicznego poprzez uwolnienie SGWP od zajmowania się sprawami bieżącymi
- Urealnienie i merytoryczne wzmocnienie cywilnej kontroli nad SZ: SGWP organem pomocniczym MON w kierowaniu dowódcami wojskowymi
- Stworzenie warunków do szkolenia w systemie „joint” – co jest podstawowym wymaganiem współczesnych operacji wojskowych
- Ujednolicenie systemu dowodzenia na czas pokoju, kryzysu i wojny
- Zmniejszenie kosztów funkcjonowania centralnych organów kierowania i dowodzenia oraz kadrowe wzmocnienie jednostek liniowych

[POBIERZ PREZENTACJĘ \(pdf\)](#)

Strategiczne Forum Bezpieczeństwa jest cyklem spotkań organizowanych przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego poświęconych najważniejszym kwestiom polskiego bezpieczeństwa. W dyskusji udział biorą m.in. przedstawiciele świata akademickiego, organizacji pozarządowych, a także eksperci, dziennikarze i publicyści specjalizujący się w tej dziedzinie. Dotychczas w formule Forum odbyły się spotkania poświęcone budowie systemu obrony przeciwrakietowej, a także omówieniu wniosków z pierwszego w Polsce Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

Depesza Polskiej Agencji Prasowej z 23 kwietnia br.



Prezydent Bronisław Komorowski ma zamiar przedłużyć kadencje dowódców rodzajów sił zbrojnych do przełomu 2013 i 2014 r., kiedy ma powstać nowe dowództwo generalne - poinformował we wtorek szef BBN Stanisław Koziej.

We wtorek prezydent wręczył akt mianowania na szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Mieczysławowi Gocułowi oraz wyznaczył na dowódcę operacyjnego sił zbrojnych gen. dyw. Marka Tomaszewskiego. Po uroczystości Koziej był pytany przez dziennikarzy o dowódców rodzajów sił zbrojnych: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych, których kadencje kończą się w tym roku.

Szef BBN zwrócił uwagę, że zgodnie z planowaną reformą systemu dowodzenia na bazie dotychczasowych dowództw rodzajów sił zbrojnych ma powstać dowództwo generalne. "W związku z tym pan prezydent ma zamiar przedłużenia kadencji dotychczasowych dowódców rodzajów sił zbrojnych do czasu możliwości zorganizowania nowego dowództwa generalnego, co przewidujemy, że może się zakończyć do końca roku czy na początku przyszłego roku. Wówczas, w chwili powołania nowego dowódcy generalnego, zakończą się kadencje dotychczasowych dowódców rodzajów sił zbrojnych" - powiedział Koziej.

Projekt zmian w systemie dowodzenia jest obecnie przedmiotem prac w Sejmie.

Szef BBN podkreślił, że prezydent, powołując we wtorek szefa SG WP i dowódcę operacyjnego, którzy stanowiska mają objąć w maju, potwierdził "zdrowe standardy prowadzenia polityki kadrowej na najwyższych stanowiskach dowódczych". "Zawczasu, z odpowiednim wyprzedzeniem te decyzje zostały podjęte. Zainteresowani otrzymali odpowiednie akty powołania i decyzje. Mogą w związku z tym w sposób spokojny, zorganizowany przystąpić do przejmowania obowiązków" - powiedział Koziej.

Źródło: PAP

Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP zawiera diagnozę kondycji bezpieczeństwa Polski, prognozę jej zmian, proponuje odpowiedzi na pytania, jak zapewniać bezpieczeństwo w zmieniających się warunkach – powiedział w czwartek 23 maja br. szef

BBN Stanisław Koziej. Dodał, że jest to publikacja dla wszystkich instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, ośrodków akademickich, ale i dla każdego obywatela.

Koziej przewodniczył komisji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, zakończonego raportem dla osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Jawną wersją raportu jest biała księga, która zostanie zaprezentowana w piątek.

„To pionierskie opracowanie. W Polsce nie było do tej pory takiej białej księgi. Była biała księga obronności opracowana w 2001 roku, dzisiaj mamy pierwszą Białą Księgę Bezpieczeństwa Narodowego. Traktuje ona bezpieczeństwo jako kompleks obejmujący nie tylko twardy wymiar bezpieczeństwa i aspekty militarne, ale także aspekty pozamilitarne i służby takie jak policja i straż, uwzględnia również społeczny i gospodarczy wymiar bezpieczeństwa” – podkreślił szef BBN.

„Dokument zawiera diagnozę obecnej kondycji bezpieczeństwa Polski, prognozę zmian warunków bezpieczeństwa, proponuje odpowiedzi na pytania, jak zapewniać bezpieczeństwo w zmieniających się warunkach” – mówił Koziej. Dodał, że biała księga jest pewną ofertą programową i koncepcyjną, „z której mogą i powinny czerpać instytucje odpowiedzialne za kierowanie bezpieczeństwem”. „Na szczęblu państwa są dwa organy władzy wykonawczej, które odpowiadają za całość spraw państwa, w tym za bezpieczeństwo – prezydent i Rada Ministrów. Obydwa te organy będą wykorzystywać dorobek białej księgi” – powiedział Koziej. Dodał, że rząd już pracuje nad projektem nowej strategii bezpieczeństwa narodowego, która będzie wymagała zatwierdzenia przez prezydenta.

„Rząd już wykorzystuje wnioski i rekomendacje, zawarte w raporcie i białej księdze. Prezydent i jego struktury będą wykorzystywać ten dokument w weryfikacji tego projektu strategii i negocjacjach nad jego ostatecznym kształtem” – powiedział szef BBN. „Każdy, kto będzie czytał tę książkę, może w niej znaleźć wnioski dla siebie. Przedstawiciele instytucji państwowych, środowiska akademickie, ale i każdy obywatel znajdzie w tej białej księdze zagrożenia, sugestie, jak mogą na niego negatywnie oddziaływać zachodzące u nas zjawiska. Zagrożenia cybernetyczne dotyczą każdego. Dokument zwraca też uwagę na zagrożenia gospodarcze, demograficzne i społeczne, związane np. z rozpowszechnianiem się narkotyków” – podkreślił Koziej.

Zwrócił uwagę, że dokument zawiera „strategiczny zwrot w myśleniu o bezpieczeństwie, który można określić jako zerwanie z myśleniem ekspedycyjnym na rzecz priorytetu zdolności do obrony państwa”. „Wydajemy białą księgę w dużej liczbie egzemplarzy, bo chcemy z nią dotrzeć do wszystkich instytucji publicznych i pozarządowych. Poza kilkutysięcznym nakładem papierowym rozsyłamy pełną wersję elektroniczną. Chcielibyśmy, aby dotarła do jak największej liczby odbiorców” – zadeklarował Koziej.

Jak powiedział, po sformułowaniu jeszcze w tym roku nowej strategii bezpieczeństwa państwa, konkretne plany i ćwiczenia powinny zweryfikować rozwiązania wynikające z białej księgi. Według szefa BBN „logika i praktyka obserwowana w innych państwach” sugerują, by strategiczną ocenę bezpieczeństwa narodowego przeprowadzać cyklicznie. „Przewidujemy, że ok. 2015 roku powinien wystartować kolejny SPBN” – powiedział.

Przeprowadzenie SPBN prezydent Bronisław Komorowski zlecił w listopadzie 2010. Celem przeglądu była całościowa ocena bezpieczeństwa, wykraczająca poza aspekt militarny i uwzględniająca także problemy społeczne, ekonomiczne, politykę energetyczną i sprawy zagraniczne. Analitycy zajmowali się m.in. bezpieczeństwem energetycznym, zagrożeniami dla sieci informatycznych, a także sytuacją demograficzną.

W pracach czterech zespołów problemowych uczestniczyło ok. 200 znawców problematyki bezpieczeństwa - przedstawicieli struktur rządowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, organizacji pozarządowych, think tanków, środowisk akademickich i indywidualnych ekspertów. Podsumowanie prac rozpoczętych w 2011 r. odbyło się maju ub. roku.

Źródło: PAP

Data publikacji : 18.06.2013

Szef BBN dla PAP: obywatele są bezbronni wobec zagrożeń takich jak PRISM

Zwykli obywatele są zupełnie bezbronni w internecie i nie zdają sobie sprawy ze skali zagrożeń takich jak PRISM – uważa szef BBN Stanisław Koziej. Sprawa PRISM mnie nie dziwi, na coś takiego pozwala amerykańskie prawo – wtóruje mu GIODO Wojciech Wiewiórowski.

Ujawniając program PRISM media poinformowały o szeroko zakrojonej inwigilacji elektronicznej prowadzonej przez amerykańską Narodową Agencję Bezpieczeństwa (NSA). Polega ona na zbieraniu tajnych danych z serwerów dziewięciu firm internetowych, m.in. Google, Facebook, Yahoo, YouTube, AOL.

"Nie jestem zaskoczony sprawą PRISM. Od 2008 r. istnieje ustawa, która wręcz przewiduje takie działania służb amerykańskich, a ograniczenia dotyczą tylko obywateli USA i zasobów gromadzonych w tym kraju" – powiedział PAP generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski, prawnik specjalizujący się w zagadnieniach dotyczących internetu.

"O tym, że rozwiązanie takie jak PRISM jest możliwe i prawdopodobnie istnieje, przedstawiciele branży teleinformatycznej wprost mówili na konferencjach naukowych w Polsce już dwa-trzy lata temu. Pamiętam chociażby takie wystąpienie byłego szefa prywatności Microsoftu" – dodał. Zdaniem GIODO, jeżeli korzystamy z rozwiązań oferowanych przez amerykańskie firmy, to po prostu musimy sobie zdawać sprawę z tego, że nasze informacje mogą być dostępne dla amerykańskich służb.

Również szef BBN Stanisław Koziej uważa, że zwykli obywatele są w internecie zupełnie bezbronni i niewielu z nich uświadamia sobie ogrom ryzyka. W Polsce - zdaniem Kozieja - powoli kształtuje się świadomość konieczności zwiększenia wysiłków na rzecz cyberbezpieczeństwa. Z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego problematyka ta już została wprowadzona do ustaw o stanach nadzwyczajnych, a w nadchodzących latach jednym z najważniejszych priorytetów rozwoju sił zbrojnych powinna stać się cyberobrona.

"Dla uporządkowania działań potrzebne jest przyjęcie cyberstrategii państwa, która nakreśli priorytety i wskaże skoordynowane kierunki działania instytucji. W cyberprzestrzeni nie może być działów administracji rządowej" – podkreślił Koziej i zapowiedział, że BBN ma plany, by rozpocząć prace nad taką strategią.

Z informacji, przesłanej PAP przez rzecznika ABW Macieja Karczyńskiego wynika, że "zgodnie z obowiązującymi przepisami, za bezpieczeństwo systemów teleinformatycznych funkcjonujących w podmiotach administracji publicznej, odpowiedzialni są kierownicy jednostek organizacyjnych". "ABW wspiera jednostki administracji publicznej w reagowaniu

na zaistniałe incydenty komputerowe godzące w podstawy bezpieczeństwa państwa" – napisał Karczyński.

W ubiegłym tygodniu szef MSW Bartłomiej Sienkiewicz powiedział, że są prowadzone badania, czy sprawa PRISM dotyczyła interesów RP. ABW nie odpowiada, czy również prowadzi takie badania. "ABW na bieżąco przygotowuje i przekazuje zalecenia dotyczące bezpieczeństwa pracy przy wykorzystaniu usług sieciowych" – napisał Karczyński, przypominając, że zawsze zalecane jest stosowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa.

Szef BBN pytany, jak chronione są w internecie instytucje państwowe, przytoczył przykład zeszłorocznych protestów przeciwko ACTA. "Okazało się wówczas, że nie ma większych kłopotów z buszowaniem w cyberprzestrzeni wszystkich instytucji państwowych. Co więcej, zabezpieczenia przed włamaniami na te strony okazały się bardzo słabe" – powiedział Koziej. "Moim zdaniem nie jesteśmy dzisiaj wystarczająco zorganizowani do skali zagrożeń, które mogą nas dotyczyć. To jest ogromne wyzwanie. Dobrze, że mamy powoli świadomość tego i plany sukcesywnego dostosowywania się do potrzeb" – podkreślił.

Na początku czerwca opublikowano raport o stanie bezpieczeństwa w polskiej cyberprzestrzeni sporządzony przez działający w ABW Rządowy Zespół Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL. Przytacza on, że administracji publicznej zanotowano 1168 zgłoszeń, z których 457 zostało zakwalifikowanych jako faktyczne incydenty – liczba ta w porównaniu z 2011 r. wzrosła. Natomiast system wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami w internecie ARAKIS-GOV zanotował w ubiegłym roku ponad 20 tys. alarmów, mniej więcej tyle samo co rok wcześniej.

Źródło: PAP

Data publikacji : 25.06.2013

Szef BBN dla PAP: Strategia bezpieczeństwa musi uwzględniać cyberprzestrzeń

Komentarz szefa BBN ministra Stanisława Kozieja na temat fałszywych alarmów bombowych, ogłoszonych 25 czerwca br.

Seria fałszywych alarmów bombowych pokazała, jak ważna stała się cyberprzestrzeń i że trzeba ją uwzględnić w strategii bezpieczeństwa narodowego – powiedział PAP we wtorek szef BBN Stanisław Koziej.

„Moim zdaniem dzisiejsze wydarzenia w spektakularny sposób pokazały, jak ważna staje się cyberprzestrzeń i jak uzależnieni jesteśmy od tego, co się w niej dzieje. Jednocześnie widać, jak jest delikatna, wrażliwa i podatna na zakłócenia, jak łatwo w niej dokonać prowokacji, przestępstwa. Stąd wniosek, że musimy uczyć się ją lepiej rozumieć, organizować się w niej, ubezpieczać” – powiedział Koziej PAP.

„To był odpowiednik nieodpowiedzialnych, głupich zachowań, jak rzucenie kamieniem czy sianie paniki w tłumie. Cyberprzestrzeń potęguje tego typu zachowania” – ocenił wtorkowe zdarzenia. „Musimy pilnie zbudować fundamenty cyberbezpieczeństwa, by w sposób skoordynowany i bezpieczny reagować na ryzyka. Na szczęście ten alarm okazał się fałszywy, ale pokazał, co mogłoby się dziać, gdyby ktoś chciał nie tylko przesłać fałszywą wiadomość, ale

np. spowodować jakąś awarię. To klarowny sygnał, że trzeba te zagrożenia traktować poważnie” – podkreślił.

Przypomniał, że bezpieczeństwo cybernetyczne jest w ocenie BBN jedną z najważniejszych dziedzin współczesnego bezpieczeństwa. „Uważamy, że potrzebna jest strategia cyberbezpieczeństwa, która będzie wskazywała priorytety, główne reguły, zasady. To nie mogą być dzikie pola pozostawione same sobie. Trudność tego zagospodarowania polega i na tym, że w cyberprzestrzeni nie ma tradycyjnej administracji, ministra, resortów; potrzebne jest myślenie i działanie ogólne, strategiczne ” – dodał. Zaznaczył, że wraz z pracami nad strategią bezpieczeństwa systemów przekazywania informacji trzeba prowadzić działania operacyjne i chronić systemy informatyczne przed zakłóceniami i włamaniami.

Szef BBN zwrócił uwagę, że system zarządzania kryzysowego w geoprzestrzeni jest dostosowany do reagowania na fizyczne zdarzenia, katastrofy, klęski żywiołowe, natomiast zagrożenia cybernetyczne są niewidoczne, trudne do szybkiej interpretacji i konieczny jest inny system reagowania niż na normalne katastrofy i zdarzenia, uwzględniający jednak styk świata fizycznego i cyberprzestrzeni.

Przypomniał, że na problemy bezpieczeństwa cybernetycznego zwrócili uwagę autorzy Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. „Konsekwencje wysyłania informacji, dezinformacji, niejasnych sprzecznych informacji na reagowanie kryzysowe jest ogromny”. Podkreślił, że problemy cyberbezpieczeństwa trzeba uwzględnić w nowej strategii bezpieczeństwa narodowego, którą w tym roku wyda prezydent na wniosek rządu.

Po fałszywych alarmach bombowych w kraju sprawdzono we wtorek 22 obiekty użyteczności publicznej – szpitale, sądy, budynki prokuratury i policji, a także centra handlowe. Ponad 2700 osób musiało opuścić budynki. Fałszywe ostrzeżenia wysyłano z serwerów w kraju i za granicą. Po południu zatrzymano pierwszego podejrzanego w sprawie.

Źródło: PAP

Data publikacji : 05.09.2013

Szef BBN: Polska nie zdecyduje się na interwencję w Syrii bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ

– Polska wzięłaby udział w interwencji zbrojnej w Syrii, tylko wtedy, gdyby ta miała poparcie Rady Bezpieczeństwa ONZ – mówi gen. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jak podkreśla, interwencja bez takiego mandatu wiązałaby się z ryzykiem wybuchu wojny w regionie. Szef BBN zapowiada, że nasze wojska – zgodnie z planami NATO ruszą za to na pomoc Turcji, gdyby zaistniała taka konieczność.

Polski rząd wyklucza udział naszych wojsk w interwencji zbrojnej w Syrii. – *Jeśli mówimy o uderzeniu odwetowym, karzącym za użycie broni chemicznej, to my nie mamy tego typu środków strategicznych* – tłumaczy szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Stanisław Koziej w wywiadzie udzielonym podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy. – *Nie mamy Tomahawków [precyzyjnych pocisków manewrujących – red.], nie mamy rakiet strategicznych dalekiego zasięgu, bo tylko przy pomocy takich środków takie uderzenie mogłoby być wykonane.*

Alternatywą dla takiego uderzenia odwetowego jest międzynarodowa interwencja na szerszą skalę w celu zmiany sytuacji w Syrii. Jednak – jak zaznacza generał – w obecnej sytuacji żadne państw nie bierze poważnie pod uwagę takiej ewentualności.

Według gen. Kozieja nie ma też mowy o tym, by nasze wojska miały się zaangażować w ewentualną interwencję na terytorium Syrii. Jego zdaniem żadne z państw nie bierze poważnie pod uwagę takiej ewentualności. – *W takie działania musiałoby się zaangażować setki tysięcy żołnierzy. To nawet Stany Zjednoczone nie mają takiej możliwości, aby wejść do Syrii i wygrać tę wojnę. Więc myślę, że o takiej interwencji nie ma co mówić* – mówi szef BBN Agencji Informacyjnej Newseria.

Gen. Stanisław Koziej mówi, że Polska włączyłaby się w działania na terytorium Syrii tylko wtedy, gdyby interwencja podjęta została na polecenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. – *Wówczas cały świat się do tego zobowiązuje i w tym uczestniczy, ma szeroki plan, jak rozwiązać ten problem i jak zagwarantować, żeby ten konflikt nie rozlał się na sąsiednie państwa, np. na Turcję, Izrael, Jordanię, aby nie wybuchła wojna regionalna grożąca całemu światu* – tłumaczy ekspert.

Interwencja, która nie miałaby mandatu ONZ, byłaby jego zdaniem bardzo ryzykownym pociągnięciem i mogłaby stać się właśnie zarzewiem wojny regionalnej. – *Myślę, że byśmy namawiali wszystkich, aby takiej interwencji w ogóle nie prowadzić i żeby w niej nie uczestniczyć* – podkreśla gen. Koziej. – *Natomiast my jesteśmy gotowi w każdej chwili wysłać swoje wojska do obrony terytorium Turcji, gdyby ona została zaatakowana. To zresztą jest zgodne z planami NATO.*

Źródło: newseria.pl

Data publikacji : 19.11.2013

Szef BBN dla PAP przed środową Radą Bezpieczeństwa Narodowego

Stanowisko Polski przed grudniowym szczytem UE w sprawie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony będzie tematem środowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego – powiedział we wtorek PAP sekretarz Rady, szef BBN Stanisław Koziej.

„Jutrzejsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego wiąże się z jednym z najważniejszych wydarzeń – szczytem Unii Europejskiej poświęconym wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony. Prezydent chce, by przedyskutować polskie stanowisko w sprawie konkluzji szczytu” – powiedział szef BBN.

Podkreślił, że unijna wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony „jest jednym z naszych zewnętrznych filarów bezpieczeństwa”, ale konieczna jest aktualizacja strategii. „Wiemy, że ten filar nie jest w najlepszej kondycji. Jest podkopany przez trwający w Unii kryzys, ma trochę zbutwiały fundament strategiczny” – ocenił Koziej.

Dodał, że Polsce zależy, aby w dokumentach ze szczytu znalazły się „konkluzje o potrzebie refleksji strategicznej i strategicznej podmiotowości UE w dziedzinie bezpieczeństwa”.

Członkowie RBN mają rozmawiać o planowanej agendzie szczytu. „Chodzi o wyeksponowanie polityki obronnej w wymiarze politycznym, zdolności wojskowe – grupy bojowe, zdolności

dotyczące cyberbezpieczeństwa, wykorzystanie kosmosu dla bezpieczeństwa, ochronę granic - oraz o konsolidację przemysłu zbrojeniowego w Unii” – powiedział sekretarz RBN.

„Konsolidacja daje szansę na efektywniejsze funkcjonowanie przemysłu w Europie. Ale musimy też pilnować naszego interesu narodowego, by nasz przemysł nie znalazł się na straconej pozycji. Konsolidacja jest dobra dla dużych, niesie ryzyko dla słabszych. Chodzi o to, by konsolidacja miała charakter zrównoważony” – podkreślił.

„To wciąż otwarty punkt negocjacji przed szczytem. Chodzi o to, by polskie pieniądze były w jak największym stopniu wydawane na miejscu. To jest istota ruchu, którzy nasi ministrowie wykonali w Brukseli” – dodał.

W poniedziałek szefowie MSZ i MON Radosław Sikorski i Tomasz Siemoniak uczestniczyli w spotkaniu przygotowawczym przed grudniowym szczytem UE. Jak powiedział Sikorski, Polska zablokowała przyjęcie projektu w części dotyczącej konsolidacji przemysłu zbrojeniowego. Siemoniak wyjaśniał, że chodzi m.in. o danie polskim przedsiębiorstwom szansy konkurencyjności na europejskim rynku zbrojeniowym.

Koziej podkreślił, że przygotowywanie projektu konkluzji na szczyt to długi proces. „Wczoraj w Brukseli nic się nie zakończyło, był to pewien etap. Ambasadorowie państw UE będą prowadzili rozmowy, myślę, że możliwości pewnych korekt będą nawet na samym szczycie” – zaznaczył szef BBN.

Jednym z tematów posiedzenia RBN ma też być niedawne ćwiczenie sił odpowiedzi NATO (NRF) ćwiczenie Steadfast Jazz. „Dało ono pewne wnioski dotyczące siły więzi transatlantyckich i rozwijania europejskich zdolności obronnych” – powiedział Koziej.

Polskie oczekiwania przed grudniowym szczytem UE w sprawie unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony były w zeszłym tygodniu przedmiotem eksperckiej debaty w Kancelarii Prezydenta.

Źródło: PAP

Data publikacji : 20.11.2013

PAP: Szef BBN: Prezydent rozmawiał z kandydatem na Dowódcę Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych

Gen. broni pil. Lech Majewski jest kandydatem do objęcia od 1 stycznia stanowiska dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych - poinformował w środę 20 listopada szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej.

"Pan prezydent już przeprowadził rozmowę z panem generałem Majewskim, który jest kandydatem na to stanowisko. Czekamy na ostateczną decyzję prezydenta. Myślę, że to jest kwestia nadchodzącego tygodnia, dwóch tygodni" - powiedział S.Koziej, pytany o obsadę stanowiska dowódcy generalnego na konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Szef BBN podkreślił doświadczenie gen. Majewskiego związane zarówno z dowodzeniem Siłami Powietrznymi, jak i z pracą w Sztabie Generalnym i na arenie międzynarodowej. "Myślę, że jest bardzo dobrym kandydatem na wprowadzenie w życie nowej struktury, jaką będzie dowództwo generalne. Tu jest potrzebne ogromne doświadczenie i spokój" - mówił Koziej.

Szef BBN podkreślił również, że Prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu zależy na tym, aby ze stosownym wyprzedzeniem podejmować decyzje dotyczące obejmowania najwyższych stanowisk w Wojsku Polskim, a także odpowiednio wcześniej podawać je do publicznej wiadomości. Podobnie było w kwietniu, gdy wyznaczono szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i dowódcę operacyjnego. Wtedy również najpierw podano nazwiska kandydatów - gen. dyw. Marka Tomaszewskiego na dowódcę operacyjnego i gen. broni Mieczysława Gocuła na szefa Sztabu.

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych zacznie działać od 1 stycznia 2014 r. Zastąpi istniejące obecnie odrębne dowództwa czterech rodzajów sił zbrojnych - Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Jego zadaniem będzie szkolenie, przygotowanie sił zbrojnych do działań i ich funkcjonowanie w czasie pokoju.

Źródło: PAP, inf. Własna

Data publikacji : 27.11.2013

Szef BBN dla portalu Media i Młodzież o integracji Ukrainy z UE

Prezentujemy rozmowę szefa BBN ministra Stanisława Kozieja z portalem Media i Młodzież na temat obecnej sytuacji na Ukrainie.



Bartosz Urbański: Zgodziłby się Pan z powszechną opinią, którą można spotkać, że nie warto zamykać Ukrainie drzwi do Unii Europejskiej mimo ostatnich ruchów?

Szef BBN minister Stanisław Koziej: Zgadzam się jak najbardziej. Dołączenie Ukrainy do Zachodu ma ogromne strategiczne znaczenie nie tylko dla niej, ale także dla Europy, dla Polski, a nawet – paradoksalnie – dla kierunku transformacji samej Rosji. Musimy jednak pamiętać, że Ukraina jest w niezwykle trudnym położeniu geostrategicznym. Z jednej strony Rosja z ogromnymi możliwościami bezpośredniego, natychmiastowego oddziaływania gospodarczego i politycznego (których nie waha się wykorzystywać dla wywierania presji), z drugiej zaś – atrakcyjna, stwarzająca szansę modernizacyjną wizja dołączenia do Zachodu. Dziś Ukraina nie daje sobie rady z presją. Ale nie odżegnuje się od kursu proeuropejskiego. Dajmy jej szansę na przyszłość. Byłoby czymś zupełnie bez sensu, gdybyśmy chcieli jakoś „karać” Ukrainę za jej obecną decyzję.

Widzimy sytuację na Ukrainie, a ta powoli zaczyna przypominać Pomarańczową Rewolucję. Może to zdestabilizować sytuację polityczną w tym kraju?

GSK: Istnieje taka możliwość. Jak w przypadku każdego kryzysu, także tutaj można mówić o dwóch opcjach możliwych konsekwencji: albo ryzyka negatywnej destabilizacji społeczno-gospodarczej i politycznej, albo szansy na wzmocnienie siły narodowej determinacji w dążeniu na Zachód. Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie wcale nie musi oznaczać zakończenia tego kryzysu.

Czy Ukraina jest dobrym partnerem militarnym dla krajów UE?

Mogłaby być. Ale to nie jest najważniejsze w ewentualnym stowarzyszeniu Ukrainy z Unią Europejską. Pamiętajmy choćby, że sama Unia Europejska ma kłopoty ze swoją polityką bezpieczeństwa i obrony. Stoi przed dużym wyzwaniem jej usprawnienia i wzmocnienia. I nie wiadomo, czy owocnie podejmie te wyzwania na najbliższym szczycie w grudniu, choć bardzo zabiegamy o strategiczne upodmiotowienie UE w sferze bezpieczeństwa. Tym nie mniej jest np. możliwość włączenia się Ukrainy do jednej z Grup Bojowych UE. Chcemy zorganizować wspólną polsko-litewsko-ukraińską brygadę. Ale Ukraina chce utrzymywać i rozwijać swoje wojskowe kontakty przede wszystkim z NATO. Bierze udział we wspólnych operacjach międzynarodowych, np. w Afganistanie. Uczestniczyła w ostatnich ćwiczeniach NATO Steadfast Jazz.

Wierzy Pan w „happy end” i fakt przystąpienia Ukrainy do UE?

Wierzę. Choć raczej w odległej perspektywie. Dziś ukraiński dylemat sprowadza się do optymalnego połączenia taktyki i strategii; czyli połączenia reagowania operacyjnego na destrukcyjną presję bieżącą z jednoczesnym utrzymywaniem strategicznego kursu na modernizacyjną integrację z Zachodem. Chciałbym wierzyć, że Ukraina dobrze ten dylemat zdefiniuje i mądrze sobie z nim poradzi. My powinniśmy jej w tym pomagać. Wtedy szansa na docelowy „happy end” będzie większa. My też nie od razu znaleźliśmy się w NATO i UE. Maszerowaliśmy do nich przez dekadę. Nasze doświadczenia z tego marszu mogą być Ukrainie pomocne.

Źródło: www.mediaimlodziu.pl

Data publikacji : 04.12.2013

Szef BBN: strategia obronna UE musi być zgodna z interesami narodowymi

Przed odbywającym się 19-20 grudnia br. szczytem Rady Europejskiej poświęconym Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony UE, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej dyskutował o bezpieczeństwie europejskim podczas debaty w Fundacji Batorego zorganizowanej przez Warszawskie Biuro Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych. Szef BBN mówił, że UE powinna budować strategię obronną na podstawie interesów narodowych państw członkowskich. Warunkiem jest odpowiednia selekcja tych interesów, aby nie godziły w innych członków.

Obok szefa BBN w dyskusji udział wzięli poseł Krzysztof Szczerski, europoseł Jacek Saryusz-Wolski oraz Mark Lonard z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych. Debatę prowadził prezes Fundacji Batorego Aleksander Smolar.

W czasie debaty minister S. Koziej przedstawił stanowisko, według którego państwa członkowskie na grudniowym szczycie Unii powinny podjąć decyzję o rozpoczęciu prac nad nową europejską strategią bezpieczeństwa, która zastąpiłaby dokument przyjęty w 2003 r., nieodpowiadający już współczesnym wyzwaniom stojącym przed wspólnotą. Według szefa BBN pierwszym krokiem prowadzącym do przyjęcia nowej strategii powinno być przeprowadzenie strategicznego przeglądu bezpieczeństwa europejskiego oraz wydanie białej książki podsumowującej jego efekty. Nowa strategia, aby była realnym środkiem wzmocnienia WPBiO, powinna być oparta na pakiecie wspólnych celów strategicznych (strategiczna misja UE w dziedzinie bezpieczeństwa), ustalonych w rezultacie analizy porównawczej interesów narodowych państw członkowskich.

„Polska jest bardzo zainteresowana, aby wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony była nie tylko hasłem, nie tylko nazwą, nie tylko czymś ładnie zapisanym na papierze, ale by była czymś praktycznym – jakimś skutecznym instrumentem wzmocniania naszego bezpieczeństwa” – podkreślił S. Koziej. Szef BBN przypomniał także że prezydent Bronisław Komorowski podnosił ten temat na forum europejskim.

W podobnym tonie jak S. Koziej wypowiadał się europoseł PO Jacek Saryusz-Wolski. W jego ocenie Bruksela nie tylko nie opracowała spójnej polityki obronnej, ale także strategii długoterminowych działań globalnych. „Brak strategii wynika nie tylko z braku pomysłu, ale z braku woli. Ja to doskonale widzę i czuję będąc blisko w Brukseli (...) Jest atrofia ambicji. Niektóre kraje mają ambicję, nie mają siły, a cała Unia nie ma ani ambicji, ani siły” – powiedział Saryusz-Wolski.

Według jego oceny przykładem na obecną słabość instytucji UE i polityki europejskiej jest sytuacja na Ukrainie, gdzie unijna strategia „soft power” przegrała z twardą grą Rosji. Jednocześnie na tym przykładzie można zacząć budować pewne podstawy do stworzenia nowej strategii. Wymagać to jednak będzie odpowiedniej determinacji i zdecydowanych reakcji np. na działania Rosji.

Debata była kolejnym w ostatnim czasie wydarzenie poświęconym europejskiej polityce bezpieczeństwa. Tego samego dnia minister Stanisław Koziej dyskutował o ambasadorem Francji w Polsce Pierrem Buhlerem podczas debaty zorganizowanej w Akademii Obrony Narodowej. Natomiast w czwartek 5 grudnia br. szef BBN uczestniczyć będzie w Sejmie RP w seminarium nt. wspólnej polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz polityki obronnej RP.

Źródło: PAP, inf. własna

Data publikacji : 19.12.2013

S. Koziej dla PAP: Iskandery w Rosji i tak będą - trzeba budować obronę przeciwrakietową

Szef BBN Stanisław Koziej przypomniał, że wprowadzenie rakiet Iskander wynika z planu modernizacji rosyjskiej armii; pogłoski o ich dyslokacji mają zniechęcać zachodnią opinię do obrony przeciwrakietowej, tymczasem jej budowa to najlepsza odpowiedź na zagrożenia.

O rozmieszczeniu w rejonie Kaliningradu mobilnych platform z 48 rakietami Iskander zdolnymi przenosić ładunki jądrowe napisał w ostatnią sobotę niemiecki tabloid „Bild”. W czwartek prezydent Rosji Władimir Putin zdementował tę informację.

Zdaniem S. Kozieja „zamieszanie wprowadzone przez Bild – oparte na fałszywych informacjach – miało na celu wsparcie rosyjskiej kampanii rosyjskiej wymierzonej w obronę przeciwrakietową, związanej z oczekiwaniem Rosji, że w wyniku porozumienia Stanów Zjednoczonych z Iranem amerykański system przeciwrakietowy w Europie traci sens”.

Jak ocenił w czwartek w rozmowie z PAP, „wzmianka o Iskanderach w obwodzie kaliningradzkim, które mają sięgnąć Berlina, miała zniechęcić opinię publiczną do rozbudowy amerykańskiego systemu przeciwrakietowego”. Dodał, że programy zbrojeniowe Rosji są dosyć precyzyjne i przewidują stopniowe wprowadzanie rakiet Iskander, „niezależnie co będziemy wprowadzać po stronie NATO, niezależnie od tego, czy tarcza byłaby budowana, czy nie”. „Z czasem rakiety Iskander będą wprowadzane do wyposażenia rosyjskich jednostek rakietowych, także tych, które stacjonują w rejonie Kaliningradu” - zaznaczył.

„Myślę, że trzeba podkreślić, iż Iskandery są bardzo dobrą, nowoczesną bronią rakietową, istotną z punktu widzenia zagrożeń dla Polski” – powiedział. Jak ocenił, jest to broń precyzyjna, trudna do zwalczania, wysoce mobilna, zdolna przenosić broń nuklearną. „Z tych względów musimy brać pod uwagę tempo modernizacji armii rosyjskiej. Z drugiej strony nie możemy demonizować tego środka. Nie on przesądza o potencjale militarnym Rosji, która ma inne, równie, a może bardziej niebezpieczne środki bojowe” - podkreślił.

Szef BBN zwrócił uwagę, że - ze względu na mobilność - rakiety te można przemieszczać w ciągu godzin, najwyżej dni, tam, gdzie są potrzebne. Nie jest więc tak istotne, gdzie stacjonują. „My w Polsce nie powinniśmy dać się nabierać na kampanie propagandowe, lecz brać poważnie zagrożenia i domagać się, żeby system przeciwrakietowy NATO powstawał. On jest najlepszą odpowiedzią na te zagrożenia” – podkreślił S. Koziej. Dodał, że konieczna jest jednoczesna budowa własnych zdolności przeciwrakietowych. „To najlepsza reakcja na działania mające wywołać niechęć opinii publicznej do obrony przeciwrakietowej” – powiedział. (PAP)